20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 303.

Kraków, wtorek 31 grudnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Eden i Halifax.

Dwa filary angielskiej polityki zagranicznej.

Zalety i wady dwóch ludzi, na których Anglja opiera swoje nadzieje.

Kraków, 30 grudnia.

Mimo wojny i sytuacji, w jakiej się dzisiaj znajduje Wielka Brytanja, oraz spowodowanej temi faktami surowej cenzury, dzienniki angielskie mają jednak możliwość zamieszczenia swej opinji co do planowanej i ostatecznie przeprowadzonej przez Churchilla **rekonstrukcji gabinetu.**

Głosy prasy nie wyrażaja jednolitej opinji, przebija z nich znowu troska o to, czy to, co Churchill zarządził i przeprowadził **w istocie rzeczy jest celowem i pożytecznem dla Anglji.** Przedewszystkiem opinja publiczna interesuje się dwoma osobistościami, na temat których dyskutowano już dawniej i które jeszcze dzisiaj uznawane są za bardzo problematyczne, a mianowicie lordem Halifaxem i Anthony Edenem.

Obydwóch należy uważać za członków obozu konserwatywnego.

W szczególności dotyczy to b. wicekróla Indyj, męża zaufania kasty konserwatywnej, złożonej z bardzo bogatych ludzi, lorda Halifaxa, dookoła którego wytworzyły się w ostatnich miesiącach nieprzychylne nastroje. Doprowadziły one wreszcie do tego, że **sam Churchill musiał uznać stanowisko tego ministra za nie do utrzymania w resorcie spraw zagranicznych.** W pierwszej linji zarzucano lordowi Halifaxowi, że **nie udało się doprowadzić do porozumienia z komunistyczną Rosją,** co w rezultacie przyniosło Niemcom dyplomatyczny sukces w postaci uregulowania niepewnych stosunków na wschodzie. Także i drugi zabieg lorda Halifaxa, zmierzający do zakłócenia stosunków między Niemcami a Rosją nie powiódł się, co w rezultacie **przyniosło lordowi Halifaxowi opinję nie bardzo zręcznego ministra spraw zagranicznych.**

Tak więc dla Churchilla stało się koniecznością usunięcie Halifaxa ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Chodziło jedynie o termin, w jakim Halifax ma odejść. Nagły zgon brytyjskiego ambasadora w Waszyngtonie, lorda Lothiana, **ułatwił Churchillowi przeprowadzenie tego planu.** Angielski premjer nie daje jednak poznać po sobie, że odetchnął z ulgą, kiedy stanowisko ambasadora w Waszyngtonie opróżniło się. Przeciwnie, starał się o to, aby w prasie światowej wymieniono wiele innych nazwisk ludzi, którzy rzekomo wchodzili pod uwagę przy obsadzaniu tego stanowiska. **Umożliwiło mu to dalsze ukrywanie swoich zamiarów i przygotowywanie w pełnym spokoju rekonstrukcji gabinetu.**

Halifax znajduje się już w drodze do Ameryki. Jeszcze nie dotknął on ziemi amerykańskich, a już prasa z tamtej strony Oceanu zadaje sobie pytanie, czy ten „cichy i trwożliwy lord" jest właściwym człowiekiem do reprezentowania otoczonego niebezpieczeństwami imperjum brytyjskiego w ten sposób, jakiego domaga sie sytuacja. **Nastroje w Ameryce nie doszły jeszcze do tego, aby wszyscy obywatele Stanów Zjednoczonych opowiadali się za wojną i za energicznem poparciem rządu Churchilla.** Ciągle jeszcze anty-interwencjoniści mają ważny głos we wszystkich dziedzinach amerykańskiej administracji i polityki, ciągle jeszcze Roosevelt napotyka na przeszkody na obranej przez siebie drodze. Koła, zbliżone do eksprezydenta Hoovera nieraz dawały do poznania, że posiadają inne zapatrywania na Europę, niż koła, otaczające niedawno ponownie wybranego prezydenta. Hoover i jego ludzie są zdania, że **Anglja nie może dzisiaj wyłącznie zabierać głosu w imieniu Europy i że sprawa Anglji nie jest sprawą Europy.** W sprawie dostarczenia środków żywności dla obsadzonej części Francji koła, zbliżone do Hoovera chcą postępować wielkodusznie, ale inni im w tem przeszkadzają.

Lord Lothiam, który skutkiem nagłego zgonu nie miał już możności powetowania strat, spowodowanych przez siebie — a przez swoją zbyt wielką otwartość zgotował on rządowi Churchilla wiele nieprzyjemności w Ameryce, uchodził w Stanach Zjednoczonych za niezbyt zręcznego dyplomatę. Podobne troski nasuwają się na uwagę obecnie Anglikom, po zamianowaniu lorda Halifaxa angielskim ambasadorem przy rządzie amerykańskim.

Mimo wszystko jest wielu Amerykanów, którzy uważają, że zamianowanie dawnego ministra spraw zagranicznych imperjum światowego ambasadorem w Waszyngtonie oznacza

wielki zaszczyt a zarazem powiększenie prestiżu Stanów Zjednoczonych.

Trzeba znać mentalność amerykańskiego „bussinesmana", aby zrozumieć, jak wielkie wrażenie musiał na nim zrobić fakt wysłania do Ameryki „pierwszego męża" jednego z członków brytyjskiej najwyższej arystokracji. Wprawdzie na zewnatrz czyni się w Ameryce tak, jak gdyby każdy oceniał sytuację według możliwości zrobienia interesu, ale w ostatnich czasach wielokrotnie okazało się, że **wolni i demokratyczni Amerykanie nie są wolni od przesądów towarzyskich.** Aczkolwiek więc mianowanie Halifaxa wywołało w Ameryce tego rodzaju nastroje, to jednak koła robotnicze, zgrupowane wokół Labour Party nie są zbytnio zbudowane. **Już pod tym względem wyczuwa się głosy krytyki, pochodzące z partji pracy, które dowodzą, że po wojnie ona właśnie będzie decydowała o losach obywateli Imperjum.**

Są jednak także i Amerykanie, którzy zdają sobie sprawę z tego, że przybywa do nich zdymisjowany, wysłużony minister spraw zagranicznych. Ci Amerykanie są na tyle doświadczeni, aby widzieć, że Churchill wykorzystał sytuacje, aby przy pomocy łatwych środków uzyskać możliwie największy sukces nastrojowy w Stanach Zjednoczonych przez wysłanie byłego ministra spraw zagranicznych. **Długo jednak nastrój ten nie da się utrzymać.** Amerykanie, którzy przyzwyczajeni się do rachowania, wkrótce poznają, jakim człowiekiem jest nowy ambasador.

Wyrażenie „odsunięty człowiek" padło już w Nowym Świecie odnośnie do Halifaxa.

Jest to bardzo niebezpieczne słowo, które propagandzie brytyjskiej w Stanach Zjednoczonych może wyrządzić Anglji wielkie szkody. **Także i swojego rodzaju religijność lorda Halifaxa nie znajduje wszędzie w Stanach Zjednoczonych odpowiedniego uznanania.** Wprawdzie i w Ameryce jest wieln wierzacych ludzi, ale religijność Amerykanów — abstrahując od fanatyków sekt — nie jest tego samego rodzaju, co pasywność lorda Halifaxa. Wprawdzie odnośnie do swoich własnych osobistych spraw „odsunięty człowiek" nie jest może tak niezaradnym i niepraktycznym człowiekiem, ale **jego polityce wiele osób zarzuca to, iż nie posiada ona dość akcentów, mogących jej zapewnić opinję „wysoce aktywnej".**

Także i tym razem należy odczekać i zbierać doświadczenia, aby wydać ostateczną opinję o człowieku, który nazywa się lord Halifax, który był ministrem spraw zagranicznych i obecnie w pewnej mierze został zdegradowany do roli ambasadora. Gdyż osobiście dla Halifaxa, mimo wielkiej misji, jaką powierzono mu wraz ze stanowiskiem ambasadora, fakt ten oznacza pewne usunięcie bez specjalnie wyróżniającego znaczenia.

Człowiekiem, którego pewna część prasy światowej uznała za przyszłego ambasadora Anglji w Ameryce, jest Eden.

Nie został on jednak ambasadorem, ale **ofiarowano mu stanowisko ministra spraw zagranicznych,** które swego czasu, podczas rządów Chamberlaina odebrano mu. Wówczas mówiło się, że Eden jest zbyt młodym, zbyt niezrównoważonym, aby zajmować tego rodzaju wysokie i odpowiedzialne stanowisko. **Churchill natomiast był innego zdania.** Dla niego żaden polityk nie może być zbyt młodym i zbyt energicznym, gdyż w jego obecnym gabinecie przeważają, jak zresztą niemal we wszystkich dotychczasowych gabinetach angielskich, „old-boys". Eden nie jest wprawdzie odsuniętym człowiekiem, jak Halifax, ale zato bardzo nierównym, a jego polityczną karjerę charakteryzuje cały szereg błędów i omyłek.

W każdym jednak razie istnieje wiele dowodów na to, że jest on tragicznym aktywistą.

W każdym jednak razie dowody te nie są tego rodzaju, aby angielska polityka chętnie się niemi chwaliła, gdyż przypominają one o błędzie Anglji w czasie konfliktu abisyńsko-włoskiego o niepowodzeniu saukcyj, skierowanych przeciwko Włochom, w których brało udział 50 państw, zachęconych do tego przez Edena. **Ówczesny rząd polski okazał się na tyle rozsądnym, że nie przyłączył się do tej akcji sankcyjnej.** Za Edenem przemawia ciągle jeszcze młodość, łatwo zmieniająca się w przebojowość aktywności, co w Anglji, a przedewszystkiem w Londynie odgrywa wielką rolę, jego elegancka sylwetka, pełna wdzięku meskiego, które jedna mu wiele powodzenia w kołach kobiet.

Polityk Eden teraz dopiero będzie musiał zdać egzamin ze swych możliwości.

Będzie musiał złożyć rachunek z tego, czy wszystko, co wraz z Churchillem planował, faktycznie odpowiada interesom krajów i narodów, zjednoczonych w Imperjum Brytyjskiem, które walczą obecnie o swoją egzystencję.

Dla Wielkiej Brytanji stawka gry jest wielka.

Wiele razy podkreślało, się, a Chnrchill sam wygłaszał ostrzegające apele, że walka, w którą się zamieszała Anglja, jest **walką na śmierć i życie.** Ambicja Edena jest wielka, wie się to zarówno w Anglji, jak i poza nią, ale już dzisiaj zadają sobie Anglicy pytanie, **czy ambicja ta odpowiada jego możliwościom i jego talentowi.** Już dzisiaj słyszy się w Anglji głosy, które nie są zbyt zachwycone tem, że kierowanie nawą państwową powierza się wyłącznie w ręce Churchilla i Edena.

Przypomina się, przedewszystkiem w kołach partji pracy, że Eden w dotychczasowej jego politycznej karjerze **nie okazał się zbyt szczęśliwym człowiekiem.** Eden był, o czem wielu zapomniało, **zwolennikiem „wspólnego zabezpieczenia" i Ligi Narodów.** I na tym punkcie zarówno on, ówczesny młody polityk Eden, jak i jego sympatycy, doznali porażki. **Świat okazał się silniejszym, niż oni.** Już dawniej Eden dawał wiele sposobności do mówienia o sobie, a mianowicie w związku z obsadzeniem Nadrenji, przyczem **uchodził on niemal za przysięgłego wroga Francuzów.** Ale i wówczas nie potrafił przeforsować swego zdania. Dzisiaj Eden nie jest już nastawiony antyfrancusko, ale antynarodowo-socjalistycznie i antyfaszystowsko. Na tem opiera on swoje prawa do współdecydowania w obecnej wojnie.

Eden nie jest szczęśliwym politykiem! Ten punkt widzenia reprezentują niektórzy ludzie, którzy powrót Edena do Foreign Office nie witają bynajmniej z oznakami bezwarunkowego zaufania.

Obserwator.

Sylwetki polityczne.

Kraków, 30 grudnia.

Wobec wystąpienia na szeroką widownię polityki zagranicznej trzech angielskich mężów stanu, a mianowicie lorda Halifaxa, Antoniego Edena i Margessona, warto przypomnieć pokrótce karjerę tych trzech kierowników polityki angielskiej, którzy obecnie powołani zostali na nowe stanowiska.

Dawid Margesson urodził się w roku 1890 i brał udział od roku 1915—1918 w wojnie światowej. Od roku 1922—23 był sekretarzem parlamentarnym ówczesnego ministra pracy Montague Barlow. W następnym roku przeszedł do obozu konserwatywnego i odznaczył się jako niezwykle uparty wyznawca dyscypliny partyjnej. Występował on często w parlamencie z przemówieniami.

Robert Anthony Eden urodził się w roku 1897 i przeszedł studja swoje w Eton i Oxford, czyli należy do tych klasycznych mężów stanu angielskich, którzy od dwóch zgóra wieków zawsze wychodzili z tych dwóch uczelni. Podczas wojny światowej **służył on cztery lata w wojsku.** W roku 1922 ubiegał się Eden o mandat do parlamentu, jednak bez skutku i **dopiero w następnym roku wyszedł jako deputowany z Warwickshire.** — W roku 1926 został parlamentarnym sekretarzem prywatnym sir Austena Chamberlaina i w ten sposób współpracował przy układaniu traktatu w Locarno. **W roku 1931 zostaje Eden mianowany przez Ramsaya Mac Donalda ministrem spraw zagranicznych w randze podsekretarza stanu, w następnym zaś roku zostaje stróżem pieczęci i jako taki ministrem.** W gabinecie Baldwina zostaje Eden ministrem dla spraw Ligi Narodów. W tymże czasie odbywa on kilka ważnych podróży politycznych, a mianowicie jedzie do Berlina, Rzymu i Paryża. W marcu 1935 r. udaje się powtórnie do Berlina i odbywa **dłuższą konferencję z Adolfem Hitlerem,** później zaś odwiedza Warszawę, Moskwę i Pragę. Po ustąpieniu ze stanawiska ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare spowodu komplikacyj z Abisynją zostaje Eden jego następcą, i pozostaje na tem stanowisku aż do roku 1937, dopiero **nieporozumienia z Chamberlainem** spowodowały jego ustąpienie. W tymże czasie staje się Eden coraz bardziej wyznawcą ideologji sfer wojennych i nawiązuje coraz ścislejszy **kontakt z otoczeniem Churchilla i Duff Coopera.** Podczas kryzysu roku 1938 występuje Eden **przeciwko Chamberlainowi,** następnie zaś w grudniu tegoż roku odbywa długą **podróż po Stanach Zjednoczonych.** Gdy Chamberlain w początku czerwca 1939 r. stworzył swój gabinet wojenny, wstępuje do niego Eden jako **minister dla domnijów,** następnie powołuje go Winston Churchill na stanowisko **ministra wojny** w dniu 11 maja 1940 r.

Edward Wood lord Halifax piastuje od roku 1926 tytuł lorda Irwina of Kirby Underdale, aw roku 1934 będąc ambasadorem angielskim w Rzymie, dziedziczy po swoim ojcu wicehrabiu Halifax ten tytuł. Halifax urodził się w roku 1881 i również jak Eden studjował w Eton i Oxford. **W roku 1910 wchodzi on po raz pierwszy do parlamentu jako poseł, ale dopiero w roku 1921 bierze udział w rządzie jako parlamentarny podsekretarz stanu dla kolonij.** W roku następnym zostaje ministrem oświaty, a w dwa lata później ministrem rolnictwa. **Rok 1925 przynosi mu następstwo po lordzie Readingu, jako wicekróla Indyj.** W Indjach pozostaje przez pięć lat i na ten czas przypadają gwałtowne rozgrywki z Ghandim. Dalsza karjera Halifaxa obejmuje stanowisko ministra oświaty po raz drugi, wkońcu stanowisko stróża pieczęci, a w roku 1937 lorda prezydenta tajnej rady. **W roku 1937 zjawił się lord Halifax w Berlinie na międzynarodowej wystawie łowieckiej i wtedy to odbył dłuższe konferencje z ówczesnym ministrem spraw zagranicznywch Rzeszy baronem von Neurath, oraz z Adolfem Hitlerem.** Po ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Edena obejmuje Halifax 21 lutego 1938 **kierownictwo Foreign Office.** Na tem stanowisku podpisuje on **umowę między Anglją a Włochami,** to też budzi postępowanie Halifaxa wtedy pozory jakoby Anglja starała się nawiązać bliższy kontakt z państwami totalnemi. Były to jednak tylko pozory, gdyż dnia 26—27 kwietnia 1938 r. dochodzi do **podpisania układu między rządem angielskim a francuskim,** określającego wzajemną pomoc na polu wojskowem.

Opinja włoska o Ameryce.

Kraków, 30 grudnia.

Z dnia na dzień zajmuje się prasa włoska coraz więcej zagadnieniami, łączącemi się ze stosunkiem Stanów Zjednoczonych wobec Europy, a przedewszystkiem Anglji. Opnija włoska stwierdza, że żaden minister angielski nie wyraził w ostatnich czasach tak jasno sytuacji Anglji, jak minister Cross, w przemówieniu wygłoszonem do amerykańskich dziennikarzy. **Minister przyznał się otwarcie do ciężkiego kryzysu tonażowego, który nazwał rzeczą najniebezpieczniejszą dla Anglji, dając zresztą jasno do zrozumienia, że tylko Ameryka może tutaj zaradzić.**

Wynurzenia ministra Crossa są dla opinji włoskiej przekonywującym atutem, że Anglja coraz bardziej stara się wciągnąć Amerykę w wojnę, zrzucając powoli odpowiedzialność za udanie się jej lub nieudanie na barki Stanów Zjednoczonych. **Ostatnio wypłynęła kwestja zarekwirowania okrętów państw neutralnych,** znajdujących się w portach amerykańskich. Zagadnienie to jakkolwiek trudne, gdyż wymagające pociągnięć kategorycznych, starają się sfery anglofilskie załatwić w sposób pośredni, przy pomocy pewnego rodzaju trików. Oto omawia tę rzecz „New York Times" proponując, aby podnosząc znacznie opłaty związane z przebywaniem okrętów w portach amerykańskich spowodować zwłokę w płaceniu tych należności i w ten sposób stworzyć sobie tytuł prawny do zasekwestrowania okrętów. W Ameryce zdają sobie jasno sprawę z rozciągłości angielskich życzeń, to też sfery anglofilskie zastanawiają się nad coraz większą pomocą nie powodując jednak otwartego wystąpienia Stanów Zjednoczonych w wojnie.

Prasa włoska zwraca uwagę na to, że Anglja wciągnęła ostatnio do morza Śródziemnego duże siły morskie, starając się **najprzód przełamać swego włoskiego przeciwnika.** Hasłem obecnem w Anglji jest: „To knock Italy out of the war" — „wyrzucić Włochy z wojny". Ściągając dużo jednostek floty do morza Śródziemnego, pozbawia się Anglja odpowiedniej ilości jednostek broniących dotychczas północno-zachodnich portów angielskich. **Według danych włoskich znajduje się obecnie na morzu Śródziemnem, względnie Adriatyckiem 7 krążowników, 4 awionatki, 12 pancerników, 70 torpedowców i liczne małe i najmniejsze jednostki.** Wskazuje to dobitnie na plan Anglji pozbycia się w pierwszym rzędzie włoskiego partnera wojennego. **Wody śródziemnomorskie są jednak terenem na którym Anglja straciła sporo jednostek swej floty.**

Prasa włoska komentuje również nastroje w Anglji i przypomina, że arcybiskup z Birmingham wygłosił niedawno temu mowę w Izbie Lordów, w której zwrócił uwagę na wzrastające nastroje antywojenne i wrogie rządowi. **Nastroje te nazwał rebelistycznemi.** Ciekawem jest również, że kościoły reprezentowane w Anglji, a mianowicie anglikański, katolicki i różne odłamy anglikańskiego i protestanckiego **oświadczyły ostatnio, że przyjmują owe pięć punktów ogłoszonych przed rokiem przez papieża, jako podstawę przyszłego pokoju.** Te pięć punktów brzmią następująco: 1) **prawo do niezawisłości. (co odnosiłoby się logicznie do Irlandji, Egiptu i Indyj, jeżeli** chodzi o „podwórko angielskie"), **drugim punktem jest rozbrojenie, trzecim punktem ewentualna rewizja międzynarodowo prawnionych żądań narodów, po piąte stworzenie między rządzącymi a rządzonymi węzłów wzajemnego zrozumienia i miłości.**

Zwłaszcza ten ostatni punkt musiał zainteresować sfery angielskie, gdyż reprezentanci tych kościołów podkreślili jako „pro memoria", iż należałoby w przyszłości zająć się również następującemi dziedzinami, które wymieniono w liście kierowników kościoła anglikańskiego, zamieszczonym w „Timesie". Są one następujące:

1) **zniesienie różnic między bogatymi a biednymi,** 2) **zapewnienie wszystkim dzieciom tych samych szans wychowania,** 3) **zapewnienie rodzinie jako komórce społecznej specjalnej opieki,** 4) **wznowienie w życiu codziennem ducha religijnego,** 5) **równomierne rozdzielenie bogactw tej ziemi między rasy ludzkie.** W związku z temi punktami, które jak na stosunki i poglądy angielskie brzmią dosyć sensacyjnie komentuje te zagadnienia znany publicysta włoski Gayda w piśmie „Voce d'Italia" i stwierdza, że cały ten program ujawniony w „Timesie" **zgadza się najzupełniej z poglądami narodowo-socjalistycznemi i faszystowskiemi** i że te właśnie punkty oddawna zostały wzięte przez oba ustroje nietylko pod uwagę, ale też **opracowane praktycznie.**

Straty na morzach.

(=) **Nowy Jork,** 30 grudnia. Standart Oil Company w New Jersey donosi o zatopieniu wielkiego statku-cysterny pojem. 9.982 br. t. r. „Charles Pratt", stanowiącego własność wspomnianego towarzystwa, a płynącego pod flagą Panamy.

Statek-cysterna opuścił w dniu 5 grudnia br. Aruba, jednej z wysp antylskich, należących do Holandji, z ładunkiem 5 miljonów galonów ropy naftowej, kierując się ku Freetown, w brytyjskiej kolonji Sierra Leone. Statek płynął pod flagą Panama-Transport Co., będącej filją Standart Oil Company. Informacja powyższa nadeszła za pośrednictwem oddziału wspomnianej firmy w Londynie.

Według doniesienia Associated Press, koło wybrzeży Szkocji został storpedowany angielski parowiec towarowy „Ardanohn", o pojemności 4.980 ton.

Nalot silnych formacyj niemieckich na Londyn.

Berlin, 29 grudnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z łodzi podwodnych, o której częściowym wyniku już doniesiono, zakomunikowała o zatopieniu czterech uzbrojonych okrętów handlowych, łącznej pojemności 24.340 ton. Jedna z dalszych łodzi podwodnych zatopiła brytyjski okręt handlowy „Waiotira", pojemności 12.283 ton.

Po spokojnym przebiegu świąt Bożego Narodzenia kontynuowano wywiad powietrzny i działalność bojową niemieckiego lotnictwa w dniu 27 grudnia. Jeden z samolotów wywiadowczych trafił na wschód od ujścia Tamizy nieprzyjacielski okręt handlowy, pojemności 8 do 10.000 ton dwoma bombami ciężkiego kalibru.

W nocy na 28 grudnia silniejsze formacje niemieckich samolotów bojowych zaatakowały Londyn licznemi bombami rozpryskującemi i zapalającemi ciężkiego kalibru. Potężne pożary i wybuchy w centrum i na wschodnim krańcu miasta dowodziły skuteczności ataku.

Baterje dalekonośne wojska lądowego i marynarki wojennej ostrzeliwały tej samej nocy nieprzyjacielskie okręty, które usiłowały zbliżyć się do Dunkierki i zmusiły je do odwrotu na północ.

Nieprzyjaciel dokonał nalotu tylko przy użyciu nieznacznej ilości samolotów na teren nadbrzeżny, nie zrzucając bomb na niemiecki teren Rzeszy.

Łodzie strażnicze i zabezpieczające zostały bezskutecznie zaatakowane przez nieprzyjacielskie samoloty torpedowe. Zestrzelono trzy samoloty, czwarty nieprzyjacielski samolot został strącony przez artylerję przeciwlotniczą. Jeden samolot niemiecki zaginął.

Ataki na brytyjski transport konwojowany na Północnym Atlantyku.

Łódź podwodna zatopiła 46.000 tonażu nieprzyjacielskiego.

(=) **Berlin,** 30 grudnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w dniu 29 grudnia:**

Niemieckie jednostki nadwodne marynarki wojennej zameldowały o skutecznym ataku na transport morski na Atlantyku północnym, płynący pod silnym konwojem. Udało im się zatopić ogniem artyleryjskim i torpedami parowiec pojemności 6000 ton, ciężko uszkodzić dalszy parowiec, a w krótkiej walce trafić szeregiem ciężkich pocisków artyleryjskich nieprzyjacielski ciężki krążownik, wchodzący w skład silnego konwoju, wskutek czego nieprzyjaciel przerwał walkę. Niemieckie jednostki bojowe nie poniosły żadnych uszkodzeń.

Łódź podwodna pod dowództwem kapitana marynarki von Stockhausena zameldował, iż w wyniku rajdu dalekomorskiego zatopiła łącznie 46.000 ton nieprzyjacielskiego tonażu handlowego.

W przebiegu zbrojnych lotów wywiadowczych, jeden samolot bojowy zrzucił wczoraj bomby na objekty bulwarowe w Southampton. W ciągu ubiegłej nocy słabsze eskadry samolotów bojowych zaatakowały bombami pewne miasto portowe nad brytyjskiem wybrzeżem Kanału La Manche.

W ciągu ubiegłej nocy nie zrzucono żadnych bomb na teren Rzeszy. Bomby zrzucone na tereny okupowane nie wyrządziły żadnych godnych wzmianki szkód materjalnych.

Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski.

Niemiecki okręt wojenny na Oceanie Spokojnym.

Ostrzeliwanie wyspy Nauru.

(=) **Melgourne,** 30 grudnia. **Premjer australijski Manzies oświadczył, że 27 grudnia, wkrótce po nastaniu dnia, wyspa Nauru, położona na północny zachód od Nowej Gwinei na oceanie Spokojnym, została zaatakowana przez pewien okręt nieprzyjacielski, który gwałtownie ją ostrzeliwał.**

Na wyspie tej, która od roku 1888 należała do Niemiec, jednak od r. 1920 stanowi brytyjski mandat, powstały poważne szkody materjalne, jednak nie było ofiar w ludziach.

Australijski minister marynarki Hughes w uzupełnieniu tych informacyj oświadczył, że **okręt przed ostrzeliwaniem Nauru wywiesił flagę niemiecką.** Przed rozpoczęciem ognia wydał on radjotelegraficzne ostrzeżenie, aby zaprzestano obsługi stacji nadawczej tej wyspy. Następnie niemiecki okręt wojenny **ostrzeliwał samoloty przygotowane do załadowania oraz magazyny fosfatów i ropy,** nie atakując jednak domów prywatnych. Po ukończeniu skutecznego ostrzeliwania, niemiecki okręt wojenny oddalił się nieuszkodzony, ani nie ścigany.

Zakończenie pertraktacyj gospodarczych między Rosją a Rumunją.

Bukareszt, 30 grudnia. **Sowiecko-rumuńskie pertraktacje gospodarcze, które rozpoczęto w połowie listopada w Moskwie, zostały w ub. piątek zakończone.**

W ciągu tych pertraktacyj postanowiono, że Z. S. R. R. zakupi większe partje drzewa budulcowego w Rumunji, podczas gdy Rumunja sprowadzi z Rosji suszone ryby. Omówiono również dostawę surowców dla Rumunji. Wynik końcowy obrad ma być podany w najbliższych dniach urzędowo do wiadomości.

Zagraniczna polityka Bułgarji.

Sofia, 30 grudnia. **Dziennik rządowy „Veczer" opublikował w piątek komentarz radja Sofja do deklaracji, złożonej na temat spraw zagranicznych przez ministra spraw zagranicznych Popoffa w wydziale parlamentu.**

Komentarz ten określa posiedzenie wydziału za nadzwyczaj ważne, ponieważ wzięli w niem udział wszyscy członkowie wydziału, a przytem premjer prof. Filoff był obecny w ciągu czterogodzinnych obrad wydziału.

Co do właściwej deklaracji ministra spraw zagranicznych komentarz zaznacza, że wywody ministra były niezwykle przekonywujące. Posłowie przedewszystkiem przekonali się, że **międzynarodowe stosunki Bułgarji rozwijają się normalnie i odpowiadają w pełni interesom kraju.** Ogólnie stwierdza się, że bułgarska rządowa polityka zagraniczna uznawana jest przez sąsiednie i odleglejsze państwa, jak i przez prasę. Minister spraw zagranicznych otrzymał od wydziału zapewnienie, że **polityka pokoju i spokoju jest ogólnie uznawana,** tem więcej, że jest ona polityką bacznej uwagi ze względu na możliwość zabezpieczenia praw bułgarskich.

Do tematów tych powraca dziennik jeszcze w swoich uwagach redakcyjnych, podkreślając silną wolę utrzymania pokoju. Na uwagę zasługuje jedynie fakt skomentowania przez radjo mowy ministra, której treść nie została jeszcze urzędowo podana do wiadomości.

Ożywiona działalność włoskiego lotnictwa.

Rzym, 29 grudnia. Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **terenie pogranicznym Cyrenajki** na froncie pod Bardia działalność artylerji.

Przy współpracy lotnictwa włoska zmotoryzowana kolumna zniszczyła nieprzyjacielski oddział zmotoryzowany i wzięła do niewoli jego załogę.

Jedna z jednostek flotowych ostrzeliwała wzdłuż wybrzeża oddziały pancerne i przytem rozbiła mniejsze nieprzyjacielskie oddziały, zmuszając do milczenia zmotoryzowaną artylerję.

Włoskie bombowce podczas dnia wczorajszego i poprzedzającej go nocy zaatakowała skutecznie wysunięte bazy i kolumny motorowe nieprzyjaciela.

Włoskie samoloty myśliwskie toczyły zażarte walki z nieprzyjacielskiemi myśliwcami.

Jeden z włoskich samolotów zatopił trafieniem torpedą na Morzu Śródziemnem parowiec pojemności 5.000 ton.

Łącznie zestrzelono trzy nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie. Jeden bombowiec włoski nie powrócił.

Na **froncie greckim** nieprzyjacielskie ataki zostały odparte przez włoskie zdecydowane kontrataki. Wzięto do niewoli jeńców i zdobyto broń automatyczną.

Formacje bombowe i myśliwskie kierowały następujące po sobie szybko ataki na wojska, stanowiska i punkty węzłowe dróg. Nieprzyjacielska baza flotowa Prevesa została zaatakowana. Znajdujące się tam jednostki zostały trafione. Jedna z włoskich łodzi podwodnych, działająca na Atlantyku nie powróciła.

W **Afryce wschodniej** nic ważnego.

Wzmożona działalność artyleryjska na froncie Bardia.

Rzym, 30 grudnia. Komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W rejonie granicznym Cyrenajki na froncie Bardia zwiększona działalność artylerji i patroli. W czasie akcyj włoskich kolumn zmotoryzowanych zniszczono przy współdziałaniu z lotnictwem w obszarach pustynnych kilka nieprzyjacielskich wozów pancernych.

Dwa włoskie samoloty torpedowe zaatakowały i trafiły jednego monitora i jedną torpedówkę. Jeden z włoskich samolotów myśliwskich nie powrócił.

Na **froncie greckim** akcje o charakterze lokalnym. Ogniem artylerji rozproszono nieprzyjacielskie oddziały. Eskadry włoskiego lotnictwa obrzuciły bombami ważne punkty operacyjne nieprzyjaciela na Morzu Śródziemnem.

W Afryce wschodniej działalność artylerji i patroli kawaleryjskich na granicy Sudanu. Jedna eskadra myśliwska dokonała w locie zniżonym ataku na kolumnę samochodową, wiozącą wojska i znajdującą się w marszu, przyczem ogniem karabinów maszynowych spowodowała pożar kilku samochodów ciężarowych. W walce powietrznej z pięciu myśliwcami typu Gloster zestrzelono cztery.

Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały kilka miejscowości w Etjopji nie wyrządzając szkód. Jeden z włoskich samolotów nie powrócił.

Włosi zestrzeli 705 samolotów ang. do 26 grudnia.

(=) **Rzym,** 30 grudnia. W zestawieniu strat lotnictwa nieprzyjacielskiego i włoskiego do dnia 16 grudnia dochodzi „Messagerro" do następujących wniosków: **liczba nieprzyjacielskich samolotów z całą pewnością zestrzelonych, względnie zniszczonych na ziemi wynosi 577, artylerja przeciwlotnicza, względnie artylerja marynarki wojennej zestrzeliła 128 samolotów, razem więc 705 samolotów.** Do sumy tej dochodzi 189 prawdopodobnie zestrzelonych samolotów.

Własne straty włoskie samolotów zestrzelonych w walkach powietrznych przez artylerję przeciwlotniczą, względnie zniszczonych na ziemi **wynoszą ogółem 291 aparatów.**

Z uwagi na to, iż 1/4 prawdopodobnie zestrzelonych samolotów należy uważać za stracone, można zatem liczyć, iż **ogólne straty nieprzyjaciela wyniosły 752 aparatów,** co od dnia 11 czerwca wyniesie przeciętnie 4 aparaty dziennie.

Reforma szkolna we Francji.

Genewa, 30 grudnia. **Francuskie ministerstwo oświaty wydało ostatnio nowe plany naukowe dla szkół powszechnych, zwłaszcza w zakresie nauki moralności i nauki obywatelskiej.**

Plany te wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1941. W tych dwóch przedmiotach obowiązuje zgodnie z nowym planem zasada, że **praca jest podstawą wszelkiej ludzkiej działalności, rodzina najważniejszą komórką społeczną, dobro najwyższym ideałem, będącem zadaniem bohaterów i świętych. W szkołach powszechnych mają nauczyciele kłaść nacisk na wpojenie w młodzież pojęcia o Bogu,** przyczem jednak wykłady ich nie mają być związane jakiemiś religijnemi przepisami, lecz mają omawiać ten temat z ogólnego punktu widzenia.

Jedną z głównych osobistości współpracujących nad ułożeniem nowego planu naukowego, jest **prof. filozofji na uniwersytecie w Grenoble, Jacques Chevalier,** który swego czasu publikował wiele prac naukowych. **Planowane obecnie zmiany wprowadzają w szkołę powszechną zupełnie innego ducha, który zasadniczo przeciwstawia się temu, co wykładano do niedawna w czysto laickich szkołach francuskich.** — Sfery fachowe upatrują w nowym planie naukowym powrót do ideologji panującej podczas monarchji Orleanów, tj. do roku 1848, a opierającej się na poglądach wielkiego historyka francuskiego Guizot i filozofa Cousin.

Wilno... i Tatarzy.



Nabożeństwo w Meczecie.

Kraków, w grudniu.

(u-u) Tatarzy to naród o wielkiej tradycji historycznej. Są oni na całym świecie znani jako **naród wojowniczy.** Potęga i siła ich znikła, ale został nimb i w fantazji licznych pisarzy i poetów wciąż się odradzają, bo pociągają swoją egzotyką, swoją miłością natury, konia, stepów i ojczyzny, której właściwie wolnej nie mają.

Tatarzy to naród zamieszkały w Rosji wschodniej nad Wołgą, na Krymie, na Kaukazie (republika Azerbejdżańska) oraz w stepach na wschód od morza Kaspijskiego. Tatarów zalicza się wraz z Finami, Samojedami, Tunguzami i Mongołami do grupy **uralsko-altajskiej.**

Dane statystyczne co do Tatarów przedstawiają się następująco:

W Rosji europ. mieszkało	1,953.155	Tatarów
Na Kaukazie	1,509.785	„
Na Sybirze	210.154	„
W Azji środkowej	60.197	„
W Polsce	4.336	„

Znaczna ilość Tatarów zamieszkuje Amerykę i różne kraje europejskie, ale ci są już znaturalizowani i tylko nazwiska albo wyznanie muzułmańskie świadczą jeszcze o właściwem ich pochodzeniu tatarskiem.

W Polsce Tatarzy żyli przedewszystkiem w Wilnie,

pozatem w Nowogródku, Słonimie, w Warszawie i w Galicji (okolice Lwowa). W instytucie wschodnim w Warszawie Tatarzy często urządzali herbatki i odczyty.

Ponieważ dowiedziałam się, że we Wilnie jest muftjat tatarski i meczet muzułmański, więc pewnego dnia pojechałam tam.

Była piękna jesień, gdy przybyłam do Wilna, do tego pięknego miasta. **W mieście tem o historycznej tradycji, różne narody ścierały się ze sobą** i po wszystkich zostało coś, co czyni to miasto barwnem, różnorodzajowem i ciekawem.

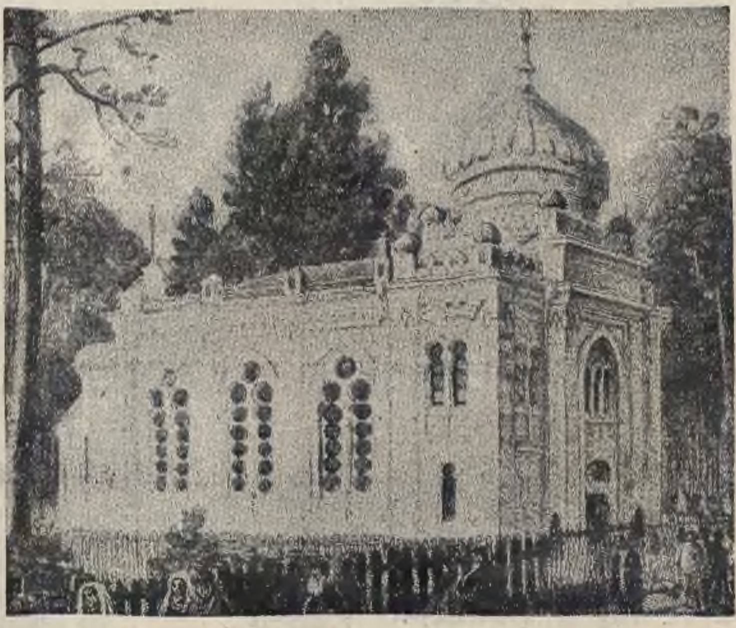
Położenie miasta Wilna jest bardzo piękne, leży ono przy ujściu rzeki Wilejki do Wilji, w głębokiej dolinie, która jest otoczona dookoła zalesionemi wzgórzami (do 206 m wys.). O ile człowiek stanie na tych wzgórzach i patrzy wdół, zdaje się jemu, że to miasto ze swojemi wieżami i staremi murami to jakieś **małe państewko z bajki.** U stóp miasta leża malowniczo piękne przedmieścia jak: Antokol, Popowszczyzna. Popławy, Rosa, Nowy Świat, Pohulanka, Zwierzyniec, Snipiszki i inne.

Wilno było pozatem siedziba arcybiskupa rzymsko-katolickiego, którego symbolem jest **stara katedra św. Stanisława,** ufundowana przez Władysława Jagiełłe w r. 1387 r. Piękny uniwersytet, który został założony w r. 1579 r. przez króla polskiego Stefana Batorego, przyciągał do swoich murów młodzież ze wszystkich stron Polski. W Wilnie żyło dużo mniejszości narodowych, jak: Żydzi rosyjscy (Litwaki), Litwini, Rosjanie, Niemcy i Tatarzy.

Nazwy ulic jak Hetmańska, Tatarska

i t. d. już są dowodem, że tutaj żyli Tatarzy. Pierwsza moja droga prowadziła mnie do meczetu. Wzięłam dorożkę. Jedziemy, jedziemy, aż nagle stoi wóz przed jakimś dziwnym kościołem. Wchodzę i widzę hebrajskie napisy i wiem, że to nie tu, bo w religji muzułmańskiej język liturgiczny jest na całym świecie ten sam: arabski. Zapytuję więc o drogę jakiegoś starszego pana w kaftanie z siwą, długą brodą, który poinformował mnie, że się znajduję w kościele karaimskim. **Karaimowie pochodzą od żydów i odłączyli się od nich już za dawnych czasów.** Religja ich różni się znacznie od żydowskiej. Są oni dlatego ciekawem zjawiskiem dla antropologa, ponieważ została ich tylko mała garstka (mniejwięcej w Polsce 2000), a i ta już jest na wymarciu. **Karaimowie mieszkają także na Kaukazie.**

Jedziemy więc dalej. Nagle stajemy przed cmentarzem, gdzie zamiast krzyża widać wszędzie na grobach półksiężyc z gwiazdą, a **w pośrodku cmentarza stoi mały, drewniany kościółek z kopułą i półksiężycem.** Taki jakiś biedny i skromny. Byłam wprawdzie rozczarowana, bo wyobrażałam sobie jakiś wspaniały, wschodni budynek o pięknych kopułach i t. d.



Wilno — świątynia Karaimów.

No, ale tymczasem weszłam do dozorcy i prosiłam go, żeby mnie oprowadził po meczecie. Wewnątrz leżały piękne dywany, przez okno zaglądało jesienne słońce. W tyle za kratami z pięknego wyrzeźbionego drzewa był pokój.

W tym pokoju siedzą kobiety i modlą się, bo im nie wolno klękać wraz z mężczyznami przed ołtarzem. A dzieci modlą się i nieraz śpiewają na małym balkonie w górze. Wchodząc do meczetu trzeba oczywiście zdjąć obuwie.

Na drugi dzień byłam zaproszona do duchownego parafji muzułmańskiej w Wilnie, imama Ibrahima Smajkiewicza. Weszłam do czystego domu, który leżał na przedmieściu Wilna wśród drzew. Otworzyła mi niska, ciemna kobieta, o rysach twarzy typowo mongolskich i poprosiła mnie do gabinetu męża. Postać tego imama olśniła mnie. Wysoki, o szlachetnych rysach i niebieskich, jasnych, trochę skośnych oczach, ale twarz jego promieniała dobrocią. Był już dziadkiem i przedstawił mi małą dziewczynkę, która nazwała się Hakima. Była prześliczna, jak jakaś księżniczka mongolska, ale niestety bardzo bojaźliwa. W gabinecie imama zauważyłam portret pana domu, który przedstawiał go jako przywódcę czerkieskich oddziałów. Oczy zalśniły mu, gdy zobaczył, jak ja podziwiałam jego piękną, młodzieńczą postać.

— Już wtedy byłem nie tylko wodzem na polu walki, ale i wodzem duchowym moich żołnierzy. **Tutaj w Polsce dobrze się czujemy,** rząd polski daje nam absolutną wolność wyznaniową. Nasze dzieci, które chodzą do polskich szkół, mają u mnie lekcje religji, gdzie też uczą się początków języka arabskiego i zapoznają się z treścią koranu.

Prosze jeszcze wielebnego imama, żeby mi pokazał taki podręcznik i czytam po polsku: **„Praktyczny podręcznik początkowego czytania po arabsku, wydawnictwo muftjatu na Rzeczpospolitą Polską“.** A na dole stało: **drżawna Stamparija Kraljewine Jugoslavije u Sarajevu — 1935.** A to dlatego, że w Polsce nie można było drukować arabskiemi literami, bo niema takiej typografji.

Książkę tę opracował i wydał syn Ibrahima Smajkiewicza, który taksamo jak jego ojciec pracuje wyłącznie dla młodzieży tatarskiej, celem zapoznania jej z nauką swoich ojców. Dziewczęta tatarskie, podobnie jak i chłopcy są organizowani w związki, gdzie oprócz śpiewu zajmują się wychowaniem fizycznem i uczą się strzelania.

Taksamo dziewczęta jak i chłopcy są mistrzami w strzelaniu.

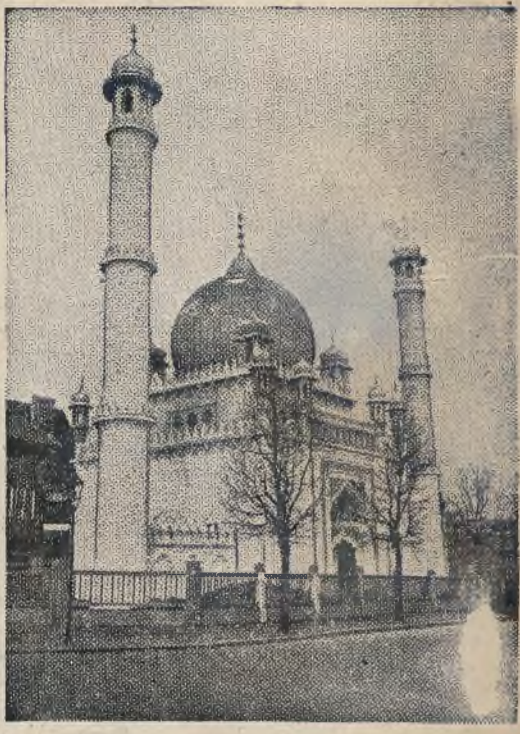
Dalej opowiadał mi imam, że w Warszawie ma być wybudowany piękny, okazały meczet i że każdy Tatar co miesiąc składa już od roku 5 zł. i **wszyscy się cieszą, że w Polsce nareszcie stanie reprezentacyjny meczet tatarski.**

Teraz pokazał mi koran, biblję muzułmańską. Już przedtem studjowałam tę księgę, a jednak z podziwem czytałam te mądre słowa.

Na drugi dzień poszłam do muftjatu i zostałam przyjęta przez muftjego dr. Jakóba Szynkiewicza. Odpowiadał mi, że **studjował w Kairze i w Niemczech.** Zna on dokładnie język turecko-tatarski, arabski, niemiecki, francuski i oczywiście polski. **Pochodzi z Kazania i po wojnie światowej został w Polsce.** Pisał książki i dla młodzieży tatarskiej w Polsce tłumaczył koran (trzeba tutaj nadmienić, że **Tatarzy już setki lat mieszkają w Polsce,** już nie mówią nawet ojczystym językiem, a posługują się polskim, ale wiedzą oni dobrze, że są potomkami kolonistów i wojowników tatarskich i mocno się trzymają starej religji i obyczajów). Dowiedziałam się n. p., że wieś Namosy nad jeziorem Narocz jest **prawie wyłącznie zamieszkała przez wieśniaków tatarskich** i że oni śpiewają jeszcze stare piosenki w swoim języku. Mufti oprowadzał mnie po swoim instytucie, przedstawił mnie swoim współpracownikom. Polecił też odwiedzić meczet w Berlinie — Wilmersdorf, gdzie się właśnie wybierałem dla celów naukowych.

Gdy wróciłam do Warszawy, byłam bardzo zadowolona z mojej podróży do Wilna, gdzie nietylko z książek dowiadywałam się o istnieniu Tatarów i gdzie zapoznałam się z nimi osobiście (i wcale nie potrzebowałam pojechać do Azerbejdżanu).

A to właśnie mi się podobało, że w Polsce jest tyle ciekawych rzeczy i ludzi.



Meczet muzułmański w Berlinie.



Dr. Szynkiewicz po wizycie w kolonji tatarskiej w Słonimie (koło Wilna).

Pożyczka dla Argentyny

(=) **Nowy Jork,** 30 grudnia. **Jak donoszą z Waszyngtonu, Stany Zjednoczone udzieliły pożyczki w sumie 50 miljonów dolarów na rzecz Argentyny. Odnośna umowa została podpisana przez ministra skarbu Morgenthaua i finansową komisję z ramienia Argentyny pod kierownictwem generalnego dyrektora Banku Centralnego Prebisza.**

Pożyczka ma z jednej strony na celu stabilizację argentyńskiego pesa, z drugiej natomiast zasilenie rezerw dolarowych w Argentynie, aby państwo to było w możności zwiększyć przywóz towarów ze Stanów Zjednoczonych bez naruszania własnych rezerw złota.

Poświęcenie wsi rybackiej Cortellazzo

(=) **Medjolan,** 30 grudnia. U ujścia Pjawy do morza Adrjatyckiego odbyło się poświęcenie wsi rybackiej Cortellazzo, zbudowanej w ostatnich miesiącach, a nazwanej imieniem ojca włoskiego ministra spraw zagranicznych, który w tej okolicy rozpoczął swoją karjerę żeglarską.

W uroczystości wzięli udział: książę Genui, włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, sekretarz partji faszystowskiej oraz liczni przedstawiciele partji.

Zcentralizowanie zaopatrzenia we Włoszech.

(=) **Rzym,** 30 grudnia. **Na mocy specjalnego rozporządzenia całe uregulowanie zaopatrzenia w środki żywności i surowce we Włoszech zostało przekazane ministerstwu rolnictwa, które otrzymało daleko idące pełnomocnictwa.**

Rozporządzenie to postanawia, że rozdział wszystkich środków żywności od produkcji aż do konsumpcji, zarówno dla armji, jak i dla ludności cywilnej, podporządkowane jest temu ministerstwu, które równocześnie kontroluje wywóz i kształtowanie cen.

Jednocześnie **potrojono kary za nielegalne ukrywanie towarów** i inne przestępstwa przeciw prawidłowemu zaopatrywaniu kraju w konieczne artykuły, przyczem w specjalnie drastycznych wypadkach **sądy mogą stosować nawet kary śmierci.**

Gwałtowne burze w Ameryce.

(=) **Nowy Jork**, 30 grudnia. **Gwałtowne burze szaleją na zachodniem wybrzeżu Ameryki Północnej, oraz nad Ameryką środkową i Zatoką Meksykańską.**

Doniesienia o ciężkich szkodach nadchodzą z Kalifornji, Florydy i z innych okolic. Liczba ofiar wynosi dotychczas 20 zabitych i setki rannych.

Orkan nad Marokko.

(=) **Genewa**, 30 grudnia. **Gwałtowny orkan nawiedził Marokko w okolicy Men Ahmed.** Dziesięciu krajowców znalazło śmierć wskutek zawalenia budynków przez burzę. Szkody materjalne są bardzo poważne. Burza wyrwała z korzeniami kilkaset drzew liczących niejednokrotnie przeszło 1 m w obwodzie.

Długotrwałe mrozy w Hiszpanji.

(=) **Madryt**, 30 grudnia. Fala mrozów w Hiszpanji trwa w dalszym ciągu. Ubiegłej nocy w różnych okolicach Hiszpanji zanotowano temperaturę pomiędzy 15 i 20 st. poniżej zera. W Huesses i innych prowincjach silne mrozy spowodowały wielkie szkody w zasiewach.

Ograniczenia kolejowe w Rumunji.

Bukareszt, 30 grudnia. **Dyrekcja kolei rumuńskiej postanowiła, że ilość pociągów osobowych zostanie zmniejszona od dnia 1 stycznia.**

W komunikacie zaznaczono, że postanowienie to następuje skutkiem trudności komunikacyjnych, spowodowanych przez śnieżyce, oraz koniecznością zabezpieczenia transportów towarowych dla ludności.

Ludność została wezwana do korzystania z pociągów jedynie w razie pilnej potrzeby i do unikania natłoku. Nowy rozkład jazdy zostanie podany w najbliższych dniach przez radjo i prasę. Dyrekcja kolei zaznaczyła, że ograniczenia te obliczone są na krótki okres czasu.

Komisarz gospodarki we włoskiej Afryce wschodniej.

(§) **Rzym**, 30 grudnia. **Na mocy dekretu wicekróla włoskiego we włoskiej części Afryki wschodniej utworzono stanowisko komisarza głównego wojennej gospodarki na terenie włoskiej Afryki wschodniej.**

Placówka ta ma za zadanie skierowanie wszystkich produktywnych sił kraju w celu możliwie najszybszego rozwiązania zagadnień gospodarczych i w nawiązaniu do gospodarki wojennej. Placówka prowadzić ma sprawy związane z zaopatrzeniem w żywność, rozdziału surowców i artykułów gotowych, zarówno oddziałów wojskowych, jak i ludności cywilnej. Ponadto komisarjat obejmuje nadzór nad wszystkiemi fabrykami, odgrywającemi ważną rolę w gospodarce wojennej.

Na stanowisko komisarza głównego powołany został **senator Gasparini**, któremu przydano radę przyboczną, składającą się z szefa sztabu generalnego armji wschodniej Afryki włoskiej, zastępcy generalnego gubernatora oraz inspektora partji faszystowskiej w włoskiej Afryce wschodniej.

Bezrobocie we Francji.

Zurych, 30 grudnia. **Rząd francuski stworzył celem zwalczania bezrobocia wśród młodzieży specjalny urząd, mający za zadanie wynalezienie zatrudnienia dla młodzieży w wieku od 14—21 lat, jak również wychowanie sportowe tejże młodzieży.**

Misja gospodarcza Anglji wyjechała z Urugwaju.

Montevideo, 30 grudnia. **Kierownik brytyjskiej misji handlowej na Amerykę południową lord Willingdon uznał za konieczne w chwili swego wyjazdu z Urugwaju ogłoszenie jeszcze jednego orędzia, w którem mówi o wspólnocie ideałów i głębokiem zrozumieniu Urugwaju dla wojny prowadzonej przez Anglję.**

Na temat właściwego celu swej misji, na której spełnienie liczono w pierwszej linji w Urugwaju podobnie, jak i w innych krajach południowo-amerykańskich, lord Willingdon wspomniał tylko całkiem mimochodem i bez specjalnego nacisku. Oświadczył on: „Odbyliśmy rozmowy na temat sytuacji gospodarczej i mamy nadzieję, że rezultaty ich wyjdą na korzyść obu krajom". Natychmiast jednak zauważa on, że najlepszem orędziem, jakie może pozostawić po sobie jest jego zaufanie w zwycięstwo Anglji.

Przez zastrzeżenie to Willingdon wyraźnie dał do poznania, że rezultaty jego rozmów gospodarczych były zupełnie negatywne i platoniczne i że nadzieje urugwajskich kół gospodarczych co do poprawy ich trudnych warunków nie będą spełnione. Zaufanie Willingdona w zwycięstwo Anglji niewątplinie nie zmniejszy olbrzymich zapasów ważnych artykułów wywozowych Urugwaju zmagazynowanych obecnie wskutek blokady brytyjskiej w składach bez możności zbytu, pozbawiając dochodów szerokie masy ludności, a tesamem ograniczając ich siłę nabywczą i poziom gospodarczy całego kraju.

Neutralność Irlandji.

(=) **Nowy Jork**, 30 grudnia. **Zagadnienie neutralności Irlandji w dalszym ciągu wywołuje silne zainteresowanie w kołach irlandzko-amerykańskich.**

I tak według doniesienia z Chicago również wydawca „Irish American Reviev" Maurice Leahy w czasie dyskusji w „Catedral Open Form", jaka odbyła się ostatnio w niezwykle wymownych słowach wypowiedział się **za utrzymaniem neutralności Irlandji.** Przed dwoma laty — oświadczył Leahy — kiedy Chamberlain oddawał porty irlandzkie de Valerze, Anglja uważała je za bezwartościowe. W następnym okresie Irlandja musiała wydać grube miljony, ażeby swoje porty, silnie zaniedbane, doprowadzić znowu do należytego stanu. Teraz nagle porty te stały się ośrodkiem powszechnego zainteresowania. Dla Anglji byłyby one bardzo pożądane jako bazy dla jej transportów konwojowanych. Z drugiej strony jednak właśnie ta kwestja mogłaby rozpętać bezwzględna „wojne błyskawiczną" nad biedną, bezbronna Irlandją. Punkt widzenia de Valery jest jasny. Dlaczego spokojny kraj, kochający swą wolność, ale nie prowadzący wojny, jak długo bedzie pozostawiony w spokoju, ma sam wystawiać się na niebezpieczeństwo za cenę, która nawet dla drugiej strony może oznaczać tylko bardzo problematyczną korzyść.

Walka ze szkołą Hitlera.

Berlin, 30 grudnia. **Premjer angielski wygłosił ostatnio w znanej szkole w Harrow, gdzie sam przebywał w roku 1888, wielką mowe polityczną, w której zajmował się częściowo niektórymi ustępami mowy Adolfa Hitlera.**

Premjer angielski oświadczył, że obecna wojna prowadzona jest przez uczniów szkół hitlerowskich z jednej strony, z drugiej zaś przez uczniów z Eton, przyczem interpretował dosyć swobodnie słowa Hitlera i zauważył na końcu, że nie chodzi tylko o uczniów z klasycznej szkoły w Eton i Harrow, ale również o tych wszystkich młodych Anglików, którzy do tych szkół nie chodzili.

Churchill zakończył swoje przemówienie zwrotem dosyć niespodziewanym, oświadczając, że trzeba będzie stworzyć taki porządek społeczny, aby wszelkie przywileje i życiowe ułatwienia rozdzielone zostały nietylko wśród małej grupy ludzi, ale na najszersze sfery.

Korpus lotniczy w Słowacji.

Bratysława, 30 grudnia. Rząd słowacki opracował ostatnio ustawę, mocą której wszyscy członkowie gwardji Hlinki i młodzieży hlinkowskiej będą w przyszłości **wspólnie z młodzieżą niemiecką przechodzić ćwiczenia lotnicze, tworząc słowacki korpus lotniczy.**

Sensacyjny zwrot w procesie morderców politycznych w Syrji.

(=) **Istambuł**, 30 grudnia. Z Bejrutu donosza: W toku rozprawy sądowej w sprawie zamordowania przywódcy syryjskich nacjonalistów dra Szachbandara, wydarzył się niezwykle sensacyjny wypadek.

Główny oskarżony w tym procesie Assassa, drobny kupiec, który w toku śledztwa, a następnie w czasie rozprawy wypierał się winy, nagle podczas przesłuchania świadków, złożył sensacyjne zeznanie, biorąc całą winę na siebie. Assassa zeznał, iż zamachu na dra Szachbandra dokonał z własnej woli, aby uwolnić Syrję od tego rodzaju polityków.

Bomby lotnicze pod Helsingborg.

(=) **Sztokholm**, 30 grudnia. Agencja TT poinformowała w ciągu ub. piątku, że szwedzkie poselstwo w Londynie zakomunikowało miuistrowi spraw zagranicznych Szwecji, jakoby szczegółowe dochodzenia, przeprowadzone przez właściwe władze angielskie doprowadziły do potwierdzenia faktu zrzucenia przez brytyjskie lotnictwo w dniu 29 października br. bomb w okolicy Helsingborgu, które przyjmuje za to odpowiedzialność. Angielski rząd wyraził rządowi swedzkiemu wyrazy ubolewania z powodu naruszenia neutralności.

Jak przyjmą USA Halifaxa?

Nowy Jork, 30 grudnia. W związku z wysłaniem Lorda Halifaxa na stanowisko ambasadora do Waszyngtonu **komentuje prasa amerykańska nastroje, jakie lord zastanie w U. S. A. wobec swojej osoby. „New York Times" dochodzi do przekonania, iż o ile sfery rządowe Stanów Zjednoczonych liczą się z lordem Halifaxem bardzo poważnie, uważając go za niezwykle wybitnego dyplomatę, o tyle publiczność amerykańska** nie żywi dla jego osoby specjalnej sympatji, uważając go za typowego reprezentanta dawnej Anglji, która dzisiaj wobec bieżącej wojny ulec musi daleko idącym zmianom.

Ambasador japoński przy rządzie Wangczingweia.

(=) **Szanghaj**, 30 grudnia. Ambasador japoński przy rządzie Wangczingweia w Nankinie, Honda, wręczył w sobotę swoje listy uwierzytelniające.

Japoński ruch turystyczny.

(=) **Tokio**, 30 grudnia. **Japońskie biuro turystyczne otwiera niebawem w Berlinie nowy oddział, aby umożliwić Japończykom podróże turystyczne do Europy, które do czasu wybuchu wojny europejskiej odbywano głównie do Londynu i Paryża.**

Organizacja nowego oddziału w Rzymie jest kwestją najbliższych dni. Linja polityki japońskiej turystyki uległa zmianie o tyle, iż nastąpił odwrót od krajów, w których góruje język angielski, natomiast kierować się ona będzie do krajów zaprzyjaźnionych z mocarstwami osi, w szczególności zaś do Niemiec i Włoch.

Markowicz przybędzie w styczniu do Budapesztu.

Budapeszt, 30 grudnia. **Półurzędowo zakomunikowano w piątek wieczorem, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr. Cincar Markowicz zrewanżuje się za wizytę węgierskiego ministra spraw zagranicznych, złożoną z okazji zawarcia węgiersko-jugosłowiańskiego paktu przyjaźni w Belgradzie i uda się w dniu 11, wzgl. 12 stycznia 1941 r. do Budapesztu.**

Hr. Csaky, który przebywa ciagle jeszcze w budapeszteńskiej klinice uniwersyteckiej, czuje się znacznie lepiej i zwolna powraca do zdrowia.

Złota plakieta pamiątkowa dla Mascagni'ego.

(§) **Rzym**, 30 grudnia. W związku z 50-tą rocznicą prapremjery opery „Cavalleria Rusticana" wręczył minister oświaty Bottai wielkiemu włoskiemu kompozytorowi Mascagniemu, który niedawno ukończył 77 rok życia, złotą plakietę pamiątkową.

Konfiskata okrętów w Argentynie

Buenos Aires, 30 grudnia. Ostatnio oświadczyło argentyńskie ministerstwo rolnictwa, że rząd zamierza skonfiskować zagraniczne parowce, znajdujace się w portach, celem przewiezienia towarów, a przedewszystkiem surowców żywnościowych i mięsa z Patagonji. Obecnie znajduje się w porcie w Buenos Aires 28 okrotów zagranicznych o ogólnym tonażu 148.000 ton.

Lekarze żydowscy w Rumunji.

Bukareszt, 30 grudnia. Ostatnio wyszło rozporządzenie, zakazujące lekarzom-żydom ogłaszania się w pismach. Jedynie zmiana adresu może być podana w postaci ogłoszenia prasowego.

CZARKOWSKA JOANNA.

„KOLEINY".

3)

II.

Zaczęło się od ostryg i szampana. Naprawdę Marjanowi przewróciło się już chyba w głowie zupełnie. Czy to przedsiębiorstwo tak świetnie prosperuje, czy to jego lekkomyślność? Przecież dyrektor Gorczyński w jakimś momencie powiedział, że bank w Zurychu zawiesił wypłaty. Czy to nie Marjan ulokował tam swoje kapitały?

Ryszard nic już nie pamięta, tyle wypił na jednem posiedzeniu!

Irena wyraźnie kokietowała doktora Żwireckiego, zresztą możnaby coś o tem powiedzieć. Żwirecki i Marjan powinni zamienić się żonami, stara historja, jak to się mówi krzyżówka. Ryszard wyraźnie słyszał, jak doktor wyjaśniał Irenie astronomję.

— Pani powinna nazywać się Mira.

— Dlaczego akuratnie Mira, doktorze?

— Jest to gwiazda z konstelacji wieloryba...

— Czy to aluzja do mego męża? — przerwała Irena i śmiała sie, jakby to było coś wesołego, że Marjan został wielorybem.

— Nie, pani Ireno, tylko ta gwiazda, zwana także „Przedziwną", wysyła promień, który do nas dochodzi dopiero po 72 latach. Mam wrażenie, że nim pani wyśle do mnie promienie swoich oczu, będę już conajmniej 216 lat w grobie.

„Stary idjota! — pomyślał Ryszard — że też Irena ma odwagę".

— A ja będę żyła wiecznie?

No, szkoda, że Marjan nie słyszy. Chociaż coprawda z jego filozofją wcale nie koliduje wielomiesięczny flirt doktora z jego żoną. Wygoda, to przecież najważniejsze.

Ryszard miał ochotę wstać i powiedzieć im wszystkim, że gwiżdże na szampan, ostrygi i ich towarzystwo, gdyż dziś miał być nadany Lohengrin, ale niema odwagi, przytem nogi odmawiają mu posłuszeństwa. Łucja stara się mu wmówić, że go nie poznaje i podziwia nagły rozkwit jego zalet towarzyskich, ale to wszystko nudzi go i męczy. Wracał do domu późnym wieczorem i nie mógł skupić się w myślach. Szedł z rękoma zanurzonemi głęboko w kieszeniach i roztrącał na ulicy liście z jakimś studenckim humorem, chcąc sobie koniecznie przypomnieć cały wieczór od początku do końca, ale to mu się nie kleiło. Porządkował więc wrażenia od samego rana u siebie w domu.

Przedwszystkiem trzeba będzie wyrzucić Anielkę — perorował sam do siebie — gdyż zaczyna się już wtrącać w nieswoje sprawy. „Możeby pan już się ożenił nareszcie, nawet krawata nie potrafi pan sobie zawiązać. Z kobietą to całkiem inaczej, inny porządek w domu. Mam codzień sama wymyślać obiady, nigdy pan nie wie czego chce, nigdzie pan nie chodzi i żyje zdaleka od ludzi, jak w jakim lesie. Żona by nie pozwoliła panu tyle pracować. Ech! zresztą co tu dużo będę klarowała! Najwyższy czas, aby jakaś porządna pani wzięła pana w swoje ręce". Co jej do tego? „Niech się Anielka nie wtrąca w moje osobiste sprawy. Ja sam wiem, co mam robić".

„Jakie tam osobiste? — wygłupia się w dalszym ciągu Anielka — albo to ja nie mam nic do gadania, co tyle lat panu wysługuję? A dom i porządek przynależny do domu, to także osobista sprawa? To przecież moja sprawa suszyć sobie codzień głowę, co z tym domem zrobić".

— A to jak Anielka nie chce sobie suszyć głowy, to niech sobie poszuka innej służby, bo ja dla jej przyjemności nie będę sobie zmieniał swego trybu życia!

— No, no! Ładniem się doczekała podziękowania! !

I Anielka zaczęła chlipać, a potem rozszlochała się na dobre. Tyle lat... i dobrze panu radzę... a tu... wynoś się ze służby... yy... yy...

Ryszard właśnie wiązał sobie krawat przy tej całej babskiej tragedji, szarpał go ze złością i nie mógł się ani rusz z nim uporać. Bo żeby nawet służąca miała mu coś na ten temat do gadania, to było wprost niesłychane. Że też ludzie nie mają nic innego do roboty, tylko zajmować się cudzemi sprawami, i to tak ściśle osobistemi. Anielka może sobie ryczeć ile się jej tylko podoba, a te wszystkie rady Marjana i innych wyprosi sobie przy najbliższej okazji, raz na zawsze, niech nie myślą, ż mogą nim z racji koleżeństwa dyrygować.

Ale sprawa z krawatem nie była taka prosta, przytem akuratnie dziś wszystko było nie na miejscu, za spinką szukał przez pół godziny, aż wreszcie zrobił Anielci porządną awanturę.

„Dlatego, że Anielka myśli o głupstwach, zajmuje się plotkami, stręczeniem do małżeństwa (naumyślnie użył tego określenia, którego nie lubił) zamiast pilnować porządku, to niczego nie można znaleźć w tym domu! Już można zwarjować!

Sądził, że jej w ten sposób zamknie usta i do reszty zrazi do siebie, tymczasem skutek był wręcz odwrotny. Anielka skrzywiła się naprzód, jakby miała zamiar wybuchnąć nową falą łez, a potem najspokojniej w świecie zaczęła szukać spinki i podawać wszystkie przyrządy do golenia, szczotki, wodę kolońską i inne drobiazgi. W międzyczasie rzucała jakieś uwagi głosem spokojnym i opanowanym, że mógłby być lepszy porządek, ale skoro pan nie chce, to... zresztą przyjdzie i na pana taka godzina (Ryszard myślał, że Anielka mu w tem miejscu powie coś ciężkiego do słuchu), kiedy się pan opamięta i wspomni jej dobre słowa.

Co tu dużo mówić — myślał Ryszard — oto jest psychologja kobiet. Wszystkie są jednakowe, żadna o niczem innem nie myśli, tylko o małżeństwie. Anielka tak jak wszystkie kobiety jest urodzoną niewolnicą, chciałaby, aby ktoś nią rządził i mnie chce w jarzmo wpakować, jakby się obawiała, żebym nie stracił okazji do skosztowania, jak to smakuje. Ryszard nie mógł już sobie dokładnie przypomnieć dalszego toku myślenia na tematy kobiet, za dużo dzisiaj wypił i przytem cały wieczór przedstawiał się dosyć chaotycznie. Nagle stanął na środku ulicy i palnął się sam w czoło, jakby sobie coś raptem przypomniał! Do licha! Przecież dał się namówić przez Marjana na objęcie u niego posady! Jakżeż to się stało, czy to ma jakiś sens? No a co z dotychczasowem stanowiskiem? Naturalnie nie trzeba było iść do nich. Marjan ma takie sposoby przekonywania i wmawiania swoich zamiarów, że nie można mu się oprzeć. Ale to było głupstwem i lekkomyślnością. Z drugiej strony może to i nienajgorzej, ostatecznie praktyka w innym zakresie też coś znaczy. Swoją drogą Łucja dziś dobrze wyglądała. Wyjątkowo dobrze, widocznie Paryż podziałał na nią dodatnio. Ach ten Paryż!

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Noworoczny numer „Gońca Krakowskiego".

Kraków, 30 grudnia. **Noworoczny numer „Gońca Krakowskiego" ukaże się w dniu jutrzejszym, t. j. we wtorek 31 grudnia we wczesnych godzinach porannych, przynosząc obok najświeższych wiadomości radjowych z całego świata także i bilans politycznych wydarzeń w r. 1940 oraz kalendarz. Objętość numeru powiększona.**

Następny numer „Gońca Krakowskiego" ukaże się we czwartek, dnia 2 stycznia 1941 r. w normalnej porze.

Rozdział środków żywności dla ludności nie-niemieckiej Krakowa.

Kraków, 30 0grudnia. **Rozdział środków żywności dla nie-niemieckiej ludności w tygodniu od 30 grudnia 1940 do 5 stycznia 1941 r. został ustalony przez władze jak następuje:**

Chleb.

Na odcinki kart żywnościowych B13, 14 i 15. Ilość i cena dla ludności aryjskiej i żydów jak dotychczas.

Mięso.

Ludność aryjska (dorośli i dzieci) zamieszkała w VI i VII okręgu miasta otrzymuje, za odcięciem odcinków F22 i 23 kart żywnościowych, w rejonowych sklepach rzeźniczych po 250 gramów na osobę po cenach urzędowo ustalonych.

Wódka.

Posiadaczom dodatkowych kart żywnościowych II wydają za odłączeniem odcinka N10 właściwe sklepy pół litra po cenie monopolowej.

Ceny wytyczne na ziemniaki przemysłowe.

Kraków, 30 grudnia. Po myśli § 4 rozporządzenia o cenach kartofli w roku gospodarczym 1940/41, cena wytyczna na ziemniaki fabryczne przy dostawie przez producenta wynosi 0.26 zł za każde kilo zawieranej skrobi, loco miejsce załadowania. — W związku z tem, wydział ustalania cen wydał dodatkowo następujace uzupełnienie cytowanego wyżej rozporządzenia:

Jeżeli przy dostawie ziemniaków przemysłowych (fabrycznuych) nie jest możliwe obliczenie według zawartości skrobi (mączki) z powodu braku odpowiednich technicznych środków pomocniczych, obowiązuje dla ziemniaków przemysłowych przy dostawie loko miejsce załadowania fabryki, cena wytyczna zł 5 za 100 kilogramów.

Ważne zarządzenia Rządu Generalnego Gubernatorstwa.

Kraków, 30 grudnia. Ukazał się Nr. 75 Dziennika rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, część II, zawierajacy trzecie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 1 września 1940 r. o popieraniu hodowli zwierząt w Generalnem Gubernatorstwie (ordynacja licencyjna dla buhajów) i czwarte rozporządzenia wykonawcze do rozporządzenia jak wyżej (Ordynacja dla knurów), oraz Nr. 76 Dziennika rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, część II, zawierający siódme rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 31 października 1939 r. o Administracji Poczt i Telegrafów w Generalnym Gubernatorstwie i piąte rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 31 października 1939 r. o unormowaniu warunków pracy oraz ochronie pracy w Generalnem Gubernatorstwie.

Dziennik rozporządzeń nabywać można w urzędzie wydawniczym Dziennika rozporządzeń, Kraków 1, skrytka pocztowa 110. Cena egzemplarza, stosownie do objętości za 8 str. 0.60 zł.; abonenci Generalnego Gubernatorstwa wpłacać mogą cenę prenumeraty (kwartalnie 14.40 zł.) na pocztowe konto czekowe Warszawa Nr. 400.

Wieczór Wigilijny Polskiej Służby Budowlanej w Przeworsku.

Przeworsk, 28 grudnia. **Dnia 24 grudnia odbyła się wieczerza wigilijna w świetlicy Polskiej Służby Budowlanej w Przeworsku.**

W międzyczasie p. Franciszek Jakubowski wygłosił okolicznościowe przemówienie do chłopców, zajętych w pracach Polskiej Służby Budowlanej, w którem podkreślił owocną i pełną wspaniałych rezultatów pracę młodych chłopców, którzy prócz zabezpieczenia znaleźli troskliwą opiekę i pełne poczucie własnej wartości. Po spożyciu wilji do północy rozbrzmiewały święte kolędy.

(Jo) **POŻAR W PIWNICY.** W niedzielę wyjechała straż pożarna o godz. 15.30 do realności Lajba Klingberga, położonej przy ul. Bożego Ciała 17, będącej obecnie pod zarządem komisaryoznym Janiny Pióreckiej, gdzie wybuchł pożar w piwnicy. Na miejscu stwierdzono, że pali się drewniana ścianka działowa. Pożar powstał prawdopodobnie od zostawianej świecy w piwnicy, o czem świadczy wypalona część skrzyni drewnianej stojącej obok ściany. Pożar ugaszono.

Krakowski turoń.

Humor dawniej — a dziś.

(Jo) **Kraków,** w grudniu.

Okres Świąt Bożego Narodzenia jest okresem niezmiernie **ciekawych zwyczajów lokalnych,** które sięgają zamierzchłych czasów i stanowią niejednokrotnie resztki obyczajów pogańskich Rzymian lub starożytnej Helady, przeszczepionych na grunt polski i zabarwionych kolorytem narodowym z jego wszystkiemi charakterystycznemi właściwościami.

Do takich zwyczajów należy w okresie świątecznym turoń,

zabawa znana w Wielkopolsce, uważana przez pisarza rosyjskiego Sumcowa za resztki pogańskiego Rzymu, a u nas obchodzona już w początkach XV-go wieku. Turoń to był t. zw. **„uczony niedźwiadek"** o łbie końskim z rogami, kudłatą głową, dzwonkiem na szyi, którego prowadzili chłopcy do domów, gdzie ku uciesze dziewcząt i dzieci, wyprawiali „uciesznе figle" i śpiewali okolicznościowe piosenki lub kolędy.

Jeśli sięgniemy w świat starożytny, istniał w jego pojęciu demoniczny satyr, mieszkaniec leśnych uroczysk, z koźlemi uszami i rogami, analogiczna postać ukształtowana w pojęciu świata chrześcijańskiego w kształt czarta. **Zabawa z turoniem przybiora również nazwę chwistów, świstów lub gwizdów.** Genezy jej prawdopodobnie należy szukać w średniowieczu, kiedy średniowieczne misterja uważają za nieodzowne wprowadzenie djabła do widowiska kościelnego dla zbudowania wiernych i odstraszenia od grzechu. Ponieważ czart był przedstawiany i wyobrażany w wiekach średnich z głowa zwierzęcą i ogonem, stąd też ogon bydlęcy, zwany inaczej chwostem, jest najpewniej w ścisłym związku z wyrazem chwist.

W Krakowskiem i okolicy „chwistowskie sztuki" miały ogromne powodzenie,

a obok nich kwitło jako osobny dział zabawy t. zw. mietelnictwo, które polegało na kunszcie miotania się po powrozach, czyli linach, biegania i spuszczania się po nich, skakania z mietelnicą, tj. kuglarską obręczą itd. „Czarnoksiężnicy i mietelnicy, tudzież i inni powsinogowie, ubiegając się za obiadami, jeździli od domu do domu, a zato, że się najedli i napili, widowisko z siebie współgościom dawali" — jak powiada w swoich zapiskach Maciejowski.

Z tej bardzo zwięzłej charakterystyki możemy się domyślić, że ci „powsinogowie" to byli **biedacy, którzy się ubiegali za obiadami,** a nie mogac, nie chcac, czy nie umiejąc inaczej ich zdobyć, zdobywali się na tanie sposoby bawienia ludzi, którzy w okresie świąt wykorzystywali chętnie każdą sposobność do śmiechu, żartów i humoru.

Nawet rubaszny Rej w pierwszej połowie XVI-go wieku odnosi się z lekka pogardą do tych „chwistów, kuglarzy, czy igrców", ale jeśli weźmiemy pod uwagę dzisiejsze rozrywki, to nie odbiegają daleko od tych prymitywów średniowiecza. Lunaparki, karuzele, cyrki — różnią się jedynie tem, że podlegają pewnej organizacji, ulepszonej formie zewnętrznej i... podatkom. Pozatem gust publiczności jest bardziej rafinowany i wymagający, a co zatem idzie, zepsuty, humor został zdeklasowany i można go znaleźć najpewniej, w niefałszowanej, szczerej formie u najniższych i najbiedniejszych warstw.

Człowiek współczesny nie umie i jakby wstydził się, serdecznie śmiać, a może obawia się zmarszczek, jak monsieur Antoine, sławny fryzjer paryski, który w dodatku śpi w szklanej trumnie. A już absolutnie nie potrafi śmiać się inteligent, który niema grosza w kieszeni tak, jakgdyby złotówki miały właściwości łaskoczące i stanowiły czarodziejskie krążki dobrego samopoczucia. Może to są jakieś kompleksy umniejszające, brak poczucia osobistej wartości i ciężaru gatunkowego mózgu, na jaki cierpią ludzie nie poparci „namacalnym efektem" mennicy państwowej.

Trudno dociec! W każdym razie stary krakowski turoń musiałby się sam obśmiać i prawdopodbnie zrezygnować z obiadu, chyba zjadłby własny „chwist".

Pamiętajmy o Pogotowiu Ratunkowem!

Dzień 31 grudnia — dniem zbiórki na cele K. O. T. R.

Kraków, 30 grudnia. Rokrocznie w ostatni dzień roku odbywała się w całem mieście publiczna zbiórka na cele Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego. t. zw. Pogotowia Ratunkowego. W dniu tym setki kwestarzy krążyły po mieście i nie było nikogo, ktoby do puszki nie wrzucił paru choćby groszy.

Dzisiaj sytuacja uległa zmianie, skutkiem wojny i publiczna zbiórka odbyć się nie może. **W związku z powyższem zwracamy się z apelem do społeczeństwa krakowskiego, znanego ze swej ofiarności, aby nie zapominała o Pogotowiu Ratunkowem i nienagabywana przez kwestarzy, samorzutnie poparła dobroczynną akcję Towarzystwa Ratunkowego.**

Jak już wielokrotnie zaznaczaliśmy „Pogotowie" jest tym czynnikiem, które o każdej porze dnia, bez względu na okoliczności, spieszy na pomoc każdemu, kto znalazł się w niebezpieczeństwie. Nie możemy przewidzieć, czy kiedyś sami nie będziemy musieli korzystać z gotowości Pogotowia, to też **pospieszmy już dzisiaj ze skromnym datkiem na ul. Potockiego 19, do budynku Straży Pożarnej. W tym szlachetnym wyścigu ofiarności nie powinno zabraknąć nikogo z pośród społeczeństwa krakowskiego.**

W ostatnim dniu roku niewątpliwie mimo skromnych warunków wojennych, odbędą się zebrania rodzinne i na nich powinno się wykorzystać okazję, aby zastąpić publicznych kwestarzy i w ich imieniu zebrać mała choćby sumkę na rzecz Pogotowia Ratunkowego. Mamy nadzieję, że na apel ten społeczeństwo krakowskie nie pozostanie głuchem i że kasy Towarzystwa Ratunkowego zapełnia się groszami, tak obecnie potrzebnemi dla utrzymania ważnej tej placówki. Pamiętajmy więc: **Potockiego 19. Pogotowie czynne jest cały dzień i noc bez przerwy, by zawsze móc nieść pomoc, ale w dniu 31 grudnia czeka ono na pomoc ze strony społeczeństwa.**

Wyroki śmierci za rabunek i posiadanie broni.

Lublin, 30 grudnia. Niemiecki Sąd Specjalny w Zamościu skazał: **Michała Wilczaka,** lat 21, pochodzacego z Bidaczowa-Nowego, powiat Biłgoraj, **na karę śmierci i trwałą utratę praw obywatelskich,** za ciężki rabunek i niedozwolone posiadanie broni. **Józefa Redka,** lat 19 i **Teodora Mladzaka,** lat 27, obydwóch pochodzących z Huty, **na karę śmierci i trwałą utratę honorowych praw obywatelskich** za niedozwolone posiadanie broni palnej. **Pawła Polskiego,** lat 24, pochodzącego z Żurawicy, **na karę śmierci oraz utratę honorowych praw obywatelskich,** za cieżki rabunek i niedozwolone posiadanie broni palnej. **Mikołaja Jaszczyszyna,** lat 28, pochodzącego z Moszczanicy, **na karę śmierci i trwałą utratę praw obywatelskich,** za ciężki rabunek i niedozwolone posiadanie broni palnej. **Jana Karaudę,** lat 34, pochodzącego z Gorzkowa, powiat Krasnystaw, **na karę śmierci w dwóch wypadkach oraz trwałą utratę honorowych praw obywatelskich,** za niedozwolone posiadanie broni palnej i niesłuszne obwinienie, jako szkodnika narodu.

Wilczak, Polski i Jaszczyszyn, należeli do różnych szajek bandyckich, dokonujących napadów rabunkowych, przyczem występowali niejednokrotnie z niesłychanem okrucieństwem. Byli to zbrodniarze zawodowi, karani kilkakrotnie ciężkiem więzieniem.

Wszystkie wymienione wyżej wyroki zostały wykonane.

Dziedziczka bez majątku — hrabianka bez wykształcenia.

(Zet) **Jędrzejów,** 30 grudnia. **Przedmiotem rozprawy sądowej sądu okręgowego w Kielcach na sesji wyjazdowej w Jędrzejowie, była ciekawa sprawa Heleny Hempel bez stałego miejsca zamieszkania oraz Stanisława Kowalskiego z Rakoszyna koło Jędrzejowa i żyda Joska Kauflera (zwanego także Tajchnerem), z zawodu fryzjera z Jędrzejowa.**

Ludzi tych związała łańcuchem przestępstw sprytna oszustka Helena Hempel, przybyła nie wiadomo skąd z falą uciekinierów w pierwszych dniach działań wojennych do Jędrzejowa. Zaopatrzona w fałszywe akta rejentalne z Gdyni (Gotenhafen) i Łodzi (Litzmannstadt), **przedstawiła się jako hrabianka,** dziedziczka majątku ziemskiego w Orłowie koło Gdyni, właścicielka kilku kamienic w Łodzi i gruntu we wsi Chorzowy koło Jędrzejowa. **Twierdziła również, że jest polską pilotką, odznaczoną za wyczyny brawurowe i była nawet ranną w jakiejś katastrofie, na dowód czego pokazywała bliznę na czole.**

W bliższe stosunki weszła ona z Kauflerem i synem gospodarza z Rakoszyna, Stanisławem Kowalskim, kawalerem o miernej powierzchowności, u którego rodziców zamieszkała. W ciągu krótkiego czasu tak „opętała" Stanisława obietnicą wyjścia za niego zamąż i odpisania połowy majątku po ślubie, że stary Kowalski uszczęśliwiony przyszłością syna i jego bogactwem z „hrabianką", która zbliżyła sie do stanu chłopskiego, **sprzedał swoje gospodarstwo w Rakoszynie i wszystkie pieniądze wręczył Hemplowej na niezbędne koszta przedwsctępne.** Jako narzeczeni, Hemplowa wraz z młodym Kowalskim na podstawie znów sfałszowanych zaświadczeń starostwa powiatowego w Jędrzejowie i P. C. W. w Jędrzejowie, **zbierali po wsi kontyngent rzekomo dla szpitala Jędrzejowskiego.** W istocie artykuły te sprzedawali po cenach lichwiarskich w Jędrzejowie.

W marcu rb. Hemplowa została aresztowana i odstawiona do więzienia w Kielcach, gdzie na skutek choroby została zwolniona. Po opuszczeniu więzienia oszustka znikła i do tej pory ukrywa się, wobec czego sprawa przeciwko niej zostaała obecnie wyłączona.

Jako wspólnik jej stanął przed sądem Stanisław Kowalski i Kaufler. Temu ostatniemu akt oskarżenia zarzuca fałszowanie aktów i zaświadczeń, jakimi posługiwała się oszustka, za co, jak wynika z toku dochodzeń — Kaufler miał pobierać stałą miesięczną pensję od Hemplowej. **Kaufler był już dwukrotnie karany za pewne przestępstwa.**

Wobec tego, że na rozprawie Kaufler twierdził, iż jego czynnością było tylko robienie odpisów z przedstawionych mu dokumentów przez Hemplową, na wniosek prokuratora **sąd sprawę odroczył na inny termin i zarządził poddaniu ekspertyzie pisma Kauflera przez zaprzysiężonego grafologa.** Kauflera, odpowiadającego z więzienia, na wniosek obrońcy adwokata Jaśkowskiego z Jędrzejowa, sąd oddał pod dozór policji, uchylając dotychczasowy środek zapobiegawczy.

Jak wynika z toku rozprawy sądowej, ukrywająca sie główna oskarżona „hrabianka" Hemplowa, władająca rzekomo trzema językami, jest **analfabetką,** albowiem podpatrzono, gdy „czytając" trzymała pisma do góry nogami podpisywał się zaś za nią jej „narzeczony" Stanisław Kowalski.

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujacych dzisiejszej nocy w Krakowie: Retoryka 1, tel. 130-72, Krakowska 19, tel. 101-21, Długa 88, tel. 173-36, Adolf Hitler Platz 42, tel. 114-27, Florjańska 15, tel. 100-31, Karmelicka 9, tel. 123-83, Dietla 76, tel. 105-30, Zwierzyniecka 7, tel. 124-27, Rakowicka 12, tel. 114-08, Plac Zgody 18, tel. 165-54.

(Jo) **NAGŁY ZGON.** W niedzielę o godz. 13-tej zostało zawezwane pogotowie na ul. Żółkiewskiego 8, gdzie dorożkarz Słowak Jan, lat 63, zamieszkały tamże, zmarł nagle Lekarz pogotowia po stwierdzeniu zgonu, polecił pozostawienie zwłok do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej.

(Jo) **WYPADKI NA ULICY.** W sobotę o godz. 8 rano na ul. Wilga 5 poślizgnęła się 54-letnia Patkowa Dorota, doznając złamania lewej nogi. Zwezwany lekarz udzielił jej pomocy, poczem została przewieziona do szpitala św. Łazarza.

W tym samym dniu, około godz. 10 rano bezrobotny Łazowy Franciszek, lat 56, zamieszkały Krakowska 3, został potrącony na ul. Siennej przez samochód, doznając ran twarzy i stłuczenia ręki. Lekarz Pogotowia udzielił mu pomocy.

W niedzielę o godz. 16, na rogu ul. Starowiślnej i Dietla został potrącony przez samochód Holender Lajb, zamieszkały przy ul. Dietla 57, doznając wstrząsu mózgu oraz licznych ran głowy i twarzy. Po udzieleniu opatrunku przez lekarza Pogotowia, został przewieziony do szpitala żydowskiego.

Co grają w kinach?

Apollo: Lordowie i lokaje.
Atlantic: Sportowiec mimowoli.
Stella: Kraj bez kobiet.
Sztuka: Główny świadek.
Wanda: Gwiazda z Rio.
Uciecha: Znachor.

Wolne posady

POSZUKUJĘ
dziewczyny samodzielnej do wszystkiego: Długosza 3, piekarnia, godzina 15—17. 46652

AGENTÓW
Agentki do rozsprzedaży artykułów spożywczych poszukujemy. — Oferty: Dom Handlowy — Suchedniów koło Kielc. Skrytka Pocztowa 26. 4803k

POTRZEBNA
dziewczyna młoda, uczciwa i pracowita, do wszystkiego, z gotowaniem. Zgłoszenia: Kraków, Aleja 29 Listopada L. 1, Restauracja — Kozub Franciszek 46707

POTRZEBNA
inteligentna, uczciwa panienka do pomocy domowej. Wiadomość. Starowiślna 23 — u dozorcy. 46832

DOCHODZĄCA
potrzebna: Zamkowa 21, m. 4. 46862

SŁUŻĄCA
czysta, obrotna, skromna, potrzebna: — Dębniki, Wasilewskiego 9/1. 46870

DZIEWCZYNA
pracowita, czysta — z poleceniami do sprzątania pokoi na stałe od 1. I. — potrzebna. Karmelicka 1, II. p. 46877

BARDZO
uczciwa dochodząca potrzebna, ul. Zacisze 10, m. 9. 46880

POTRZEBNA
młoda zdrowa do samodzielnego — prowadzenia gospodarstwa domowego. Kraków — Powiśle 4, m. 1, 18—19. 46888

SŁUŻĄCA
z gotowaniem do wszystkiego, młodsza, potrzebna. Florjańska 36, II 8. 46911

POSŁUGACZKA
potrzebna. Karmelicka 50, m. 2, godz. 20—21. 46898

BUFETOWA
młoda, energiczna, rutynowana, z dobremi świadectwami, język niemiecki, potrzebna od zaraz. — Wiadomość: Kraków, ul. Karmelicka 22 (Reichstrasse 22) m. 11 46904

POSZUKUJĘ
zaraz służącej. — Łobzowska 25/3. 46908

DZIEWCZYNA
skromna, czysta, z dobremi poleceniami, z gotowaniem, potrzebna do wszystkiego. Syrokomli 3, m. 9, od 3—5. 46912

DOCHODZĄCA
potrzebna. Mały Rynek 5/6, m. 8. Zgłoszenia 4—6. 46942

SUMIENNEGO
bilansistę, buchaltera i korespondenta niemiecko-polskiego, poszukuje się na przyjemne stanowisko do Zakopanego. Oferty z fotografją oraz odpisami świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia kierować prosimy do Zakopanego skrytka pocztowa 173 4840k

KUCHARKA
restauracyjna — siła potrzebna od 1. I. ewent. 15. I Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 46956“. 46956

CHEMIK - CZKA
z praktyką farmaceutyczną, ze znajomością wyrobu essencji owocowych, przypraw, proszków piekarskich, poszukiwany (a) do większej prowincjonalnej fabryki. Zgłoszenia — podające: życiorys, odpisy świadectw (niezwrot.) wymagane wynagrodzenie, pod „Nr. 4839k“, do Gońca Kra- Kra- [illegible]39k

DOCHODZĄCA
na cały dzień potrzebna. Sprzątanie dwóch pokoi, gotowanie, pranie. Pańska 12/2. 46893

Posad poszukują

KASJERKA
działu gastronomicznego, kilkuletnia praktyka, — poszukuje posady zaraz. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46909“. 46909

MŁODA
z wykształceniem nauczycielskiem, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46889“. 46889

DOCHODZĄCA
poszukuje pracy zaraz lub od 1 1. 1941. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46886“ 46886

FRYZJER
siła pierwszorzędna, poszukuje stałej pracy w Krakowie zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46881“. 46881

SŁUŻĄCA
poszukuje pracy, dobrze gotuje. — Kraków, Krowoderska 27, II. p. m. 5. 46875

MŁODA
panienka, poszukuje jakiejkolwiek pracy, najchętniej do restauracji. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 46857“ 46857

DWUDZIESTOLETNIA
panienka, dobrego domu, ukończona — Szkoła Handlowa, Jednoroczna Gospodarcza, — praktyka biurowa, dobrze gotuje — obejmie pracę biurową, domową we dworze lub lepszym polskim domu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4836k“. 4836k

KRESOWIANIN
osamotniony, z kapitałem, wartościowego charaktern, ofiarowuje opiekę samotnej osobie, oraz swoją współpracę w administrowaniu gospodarstwa, — nieruchomości — przedsiębiorstwa, i t. d. Skromne wymagania, bezwzględna uczciwość, bezgraniczna wdzięczność. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4837k“ 4837k

MŁODA
inteligentna (pielęgniarka) poszukuje jakiejkolwiek pracy. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46945“. 46945

Kupno nieruchomości

PIENIĄDZE
natychmiast! Kupujemy wszelkie realności na terenie Gubernatorstwa. „INFORMATOR“, Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45. 4811k

Kupno

OBRABIARKI
do drzewa, metali nowe, używane, kupujemy. Kraków, Szlak 20/3. 46292

KUPUJEMY
dywany ręczne — płacimy najwyższe ceny. Halpern. Poselska 18 46646

PIANINO,
fortepian krótki kupię zaraz. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46690“. 46690

GARDEROBĘ
noszoną i bieliznę płacę najwyższe ceny. Na żądanie przychodzę do domu. — Plac Wolnica 11/2 — w podworcu. 46696

KUPUJĘ UŻYWANĄ
garderobę męską, damską: Sklep. Pierackiego 4. 46728

KUPIĘ
porządny wózek sportowy. Krasińskiego 8/7. 46910

KUPIĘ
wanienkę dziecięcą tylko w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia: Karmelicka 21 — „Zbyt“. 46902

MORSKĄ
trawę nowa i używaną, kupię — większą ilość. — Kraków, Jagiellońska 5, — Wytwórnia mebli. 46887

KUPIĘ
kilka stolików — marmurowych, oraz gablotkę. — Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 89, m. 5. 46885

BIURKA
dwa w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46860“. 46860

MASZYNĘ
pisarską, dużą, walizkową, kasę ogniotrwałą, szafę, stół, krzesła, łóżko, kupię: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46935“. 46935

KUPUJĘ
zniszczone materace — z trawy morskiej, włosie, otomany. — tapczany. Wenecja Nr. 8, m. 4. 46854

POSZUKUJĘ
dla swoich klientów **FUTRA** męskie, damskie, ubrania różne. — meble wszelkie — dywany, kilimy, porcelanę różną, oraz przyjmujemy w komis — wszelkie przedmioty. Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna 11. 46934

PARĘ
koni z uprzężą i wozami kupię. — Szewska 24/4. 4835k

Sprzedaż nieruchomości

KRAKÓW
parcela (narożnik) 230-sążniowa, uzbrojona — 24.000: „**INFORMATOR**“, Kraków, Pijarska 19. 4812k

PARCELE
budowlane Kraków-Zabłocie — 192, 196, 584 sążni, sprzedam — Anna Gadek, Limanowskiego 48. 46932

OKAZJA!
Parcela 265 sążni, cena 7.000 zł. (Prądnik Biały). Kulczyk Karol, Kraków, Stara Olsza, ul. Wolności 54, — tel. 133-03. 46914

WIELKA OKAZJA!
Połowę kamienicy śródmieście — cena 80.000. Kamienicę Adolf Hitler-Platz, cena 400.000, minus dług 180.000, — sprzedam bez pośredników. Kraków, Żuławskiego 8A/12, 13—17. 46848

Sprzedaż

KALENDARZE
blokowe, tygodniowe, kieszonkowe hurtownie: — Ziembicki, Plac Marjacki 2. 4608k

ORGANKI
Hohnera, **STRUNY** zagraniczne do skrzypiec, — mandolin, gitar, **HARMONJE** ręczne guzikowe i klawiszowe Krischer Kraków — Zwierzyniecka 6. 4688k

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI,
kolby, poduszki, żelazka, wentylatory, suszki fryzjerskie, nagrzewacze karbówek. Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy. „Światło-motor“, św. Jana 13. 46663

ELEKTRYCZNE
piecyki, grzejniki, żelazka, garnuszki, imbryki, grzybki do czytania, lampy biurowe, sznur okrągły, płaski, dzwonkowy, przełączniki, stopki itd. — Krischer, — Kraków, Zwierzyniecka 6. 4814k

UBRANIA, FUTRA, PALTA
kołnierze futrzane, sprzeda Sklep Komisowy, Gołębia 10. 46933

PAPĘ DACHOWĄ
flizy, posadzki — kafle, rury kamionkowe, trzcinę, gips, cegłę szamotową i t. p. poleca Stanisław **RZEGOCIŃSKI**, Kraków, Szpitalna 36. Telefon: 126-49. 46948

DRZEWO
opałowe furami dostarczam. A. Wydrych, Swoszowice. 46952

BŁAM
(spód) nutriety, mało używany — sprzedam, Długa 31, m. 7, 2—4. 46954

ŻREBCE
czarne sprzedam. Długa 41, m. 7 — wieczorem. 46951

SPRZEDAM
patefon szafkowy dwusprężynowy z 30 płytami za 320 zł. — Adolf Hitler-Platz 44, m. 6, między 13 a 15. 46946

M[illegible]
maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szeroka 11. 4274k

SYPIALNIE
tanio poleca: Magazyn Mebli Kopernika 8. 46926

MASZYNA CZAPNICZA
w dobrym stanie okazyjnie — do sprzedania. Grzegórzecka 25, m. 17 46919

WAGI
dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, przemysłu — dodostarcza „CENTRALA WAG“, Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 46074

PERSKI
dywan — perską kurtkę damską, sprzedam. Kraków, św. Jana 18 II. piętro, front. 46901

MASZYNĘ
„Singera“ gabinetową nową — sprzedam. Mazowiecka 29, m. 1, wejście Świętokrzyska. 46899

SMOKING
sprzedam. Helclów 5, m. 5. 46890

MOTOR
elektryczny 220-380 V. 0,5 KW. sprzedam. Aleja Słowackiego 84, m. 1, godz. 15—16 46878

KUPON
3 m. bielski czarny boston pierwszorzędny, nadający się na garnitur męski, sutannę, — kostjum damski, pokrycie futra, okazyjnie odsprzedam, — 360 zł. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46867“. 46867

PRÓŻNE
skrzynie w większej ilości sprzeda Agfa-Foto — Kraków, Sienna 2. 46858

SZAFĘ KOMBINOWANĄ
950 złotych!
SYPIALNIĘ
960 złotych! —
JADALNIĘ
900 złotych!
Gabinety, różne inne meble okazyjnie poleca — HALA MEBLOWA, Sklep: — Grodzka 59. 46846

FUTRO
źrebce jasne syberyjskie sprzedam. Radziwiłłowska 7-6. 46958

FUTRO
męskie, cybety, — wierzch czarny, wielkość średnia, stan dobry, — sprzeda: Michałowskiego 15/16. 46947

TERMOSY
bakelitowe i blaszane z wkładami **PHILIPSA**, — rezerwowe wkłady, korki automatyczne: Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4790k

Matrymonialne

AGRONOM
młody, na posadzie, pozna pannę Polkę posiadającą gospodarstwo rolne. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46874“. 46874

SZUKAM
w celu matrymonjalnym inteligentnej, młodej Polki. Zgłoszenia wyczerpujące, ewent. fotografja, zwrot ręczę. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46905“. 46905

EMERYT
urzędn. 40, obecnie 100 zł. miesięcznie, przystojny, uczciwy, pozna kobietę godną poszanowania bez względu na wiek, posiadającą mieszkanie i skromne warunki egzystencji Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 4815k“. 4815k

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI
ogrzane, śródmieście: Krupnicza 14/5. 46288

NOCLEGI
solidnym. Krowoderska 55/1. 46581

NOCLEGI
Wielopole 5/5 46602

Lokale poszukiwane

BEZDZI[illegible]
Niemieckie[illegible] rodowości, [illegible] kują pok[illegible] meblami [illegible] Najchętniej [illegible] mieście. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 46894“. 46894

PANI
pracująca, pokoju mebl. czystego słonecznego, blisko centrum, nie drożej 35, zaraz. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 46891“. 46891

POKÓJ
z oddzielnem — wejściem, możliwie z klatki schodowej, poszukiwany. Oferty — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46859“. 46859

POKOJU
umeblowanego — przy rodzinie — poszukuje kawaler. Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 46928“. 46928

PODGÓRZU
poszukuję pokoju z kuchnią zaraz w dobrym stanie Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46941“. 46941

Dzisiaj musisz mieć fach w ręku! Kończ Kursy Samochodowe
TUSZYŃSKIEGO
a otrzymasz prawo jazdy
Warszawa — Nowy Świat 42
4833k (Warsztaty Szkolne) *Żądajcie prospektów.*

OPONY
i dętki na „Bezugscheiny“ poleca: Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4719k

WÓZKI
i łóżeczka dziecięce poleca firma: **STEFAN IGLICKI**, Sławkowska 10. 4722k

3-OSIOWY
parowóz o mocy 50 K. M., fabryki Henschel i Sohn Kassel, na tor 600 mm. — w stanie zupełnie dobrym, natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 4737k“. 4737k

MASZYNY
do szycia nowe i używane, igły, oliwa, części zapasowe — własne warsztaty reperacyjne: Krischer, Kraków. Zwierzyniecka 6. 4787k

PATEFON
walizkowy, półkę bibljoteczną, bibljotekę prawniczą, futro popielice, sprzedam tanio. Starowiślna 21/8. 46871

ZASTAWA SREBRNA
na 12 osób do sprzedania, Kraków. Starowiślna 19, I. p. m. 8 od 3—4 popołudniu. 46868

UNDERWOOD, REMINGTON
duży, Brunsviga sprzeda tanio — Firma „Adler“, Kraków, św. **MARKA** 25 (róg Szpitalnej). 46019

MŁYŃSKIE
maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska, **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki itp.: Zakład budowy młynów, — Kraków, Mazowiecka 35. 45252

OBRABIARKI
do drzewa, metali nowe, używane sprzedajemy. — Kraków, Szlak 20/3. 46291

SPRZEDAM
urządzenie sklepowe oraz 2 lalki wystawowe. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46603“. 46603

SZYLDY
najtaniej: **ADOLF HITLER-PLATZ** 9. 46727

MASZYNĘ
do pisania i lormetki najłatwiejsza sprzedaż za pośrednictwem Domu Komisowego Doroteum — Karmelicka 27. 46841

ELEKTRYCZNE: PIECE, KUCHENKI,
żelazka, grzałki, poduszki, maszynki do grzania karbówek, suszki do włosów, szamotki do piecyków i kuchenek, termosy. Skład Artykułów Elektrotechnicznych: „ŻAR“ Sławkowska 11, podwórze 46949

Ogłoszenie w naszem piśmie jest najwdzięczniejszą reklamą dla handlu.



RAKIETĄ w KOSMOS!
Wizję podróży międzyplanetarnej przynosi
Nr 34 tygodnika 7 DNI
Prócz tego: Ręce, które widzą. — Tropami nowoczesnych konkwistadorów. — W przybytku starego wina — Oskarżona ma głos. — Reportaż z Kielc. — Dzieje papieru — i wiele innych ciekawych artykułów i nowel. — Całość obficie ilustrowana. — Cena 50 gr. Redakcja i Admin.: Warszawa, Marszałkowska 3.

NOCLEGI
wygodne. — Florjańska 3/8. 46617

NOCLEGI:
śródmieście, Smoleńsk 33/1. 46645

NOCLEGI:
św. Marka 20/12. 46649

NOCLEGI:
Kraków Szewska 7/8. 46704

POKÓJ
do wynajęcia umeblowany, bez pościeli, dla pana: Krowoderska 39/16. 46853

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Odrowąża 18, II. p. m. 7. 46903

POKÓJ
do wynajęcia dla Panów na biuro, lub na mieszkanie. Św. Gertrudy 3, m. 5. 46900

NOCLEGI
przyjezdnym. — Kraków, Wielopole 24/4. 46884

WIELKI
umeblowany pokój, użycie kuchni, łazienki, tylko solidnym od 1 stycznia do wynajęcia. Wiadomość: Tarłowska 10, m. 4, między 14—16. 46876

PANU
na posadzie wynajmę pokój z utrzymaniem. Bernardyńska 9, m. 9 46960

POKÓJ
umeblowany dla panów z utrzymaniem lub bez wynajmę zaraz. Kościuszki 24/24. 46869

NOCLEGI
śródmieście. Asnyka 5. Kowalska 46959

NOCLEGI
komfort. Syrokomli 7/8. 46957

ODNAJMĘ
pokój częściowo umeblowany. — Podgórze, Józefińska 45, m. 8. 46917

NOCLEGI
Szewska 7/7, II p 46915

NOCLEGI
ogrzane. Zielona 25/1. 46920

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI
biurowej, polskiej, niemieckiej maszynopisma udziela Aksman, Jagiellońska 7. 4774k

WPISY: HANDLOWE
kursy Prof. Nycza, Semacka 6 — otwiera się 3 stycznia. Prospekty 45423

NIEMIECKIEGO
wyucza szybko: Sienna 7. 46671

KSIĄŻKĘ
lekarską Dr Fenczyna wysyła za nadesłaniem 12 zł Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Adolf Hitler-Platz 17. 45428

SZUKAM
konwersacji angielskiej perfect. Może być ewentualna zamiana za mój perfect portugalski, francuski. Wyczerpujące zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46906“. 46906

Różne

UNIEWAŻNIA
się zgubioną książeczkę kotłową na nazwisko Włodzimierz Sołowij. 4767k

AUTAMI
przewożę towary, osoby. Plac św. Ducha. Bufet. 43626

UNIEWAŻNIAM
skradziony dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Nowym Targu, legitymację emerytalną — wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Zakopanem oraz metrykę ślubu wydaną przez Urząd parafjalny św. Mikołaja w Krakowie na nazwisko: Ludwika Marja Wiśniowska. 4838k

ŁYŻWY OSTRZE „HOHLSCHLIFF“
na mokro, tylko Szlifiernia Myszkowski, Dietla 46 46936

UNIEWAŻNIAM
skradzione mi: — Ausweis, dowód osobisty, akt ślubny na Mirjam Reichel. 46944

FLORJAŃSKA 55
[illegible] podania i prośby wykonu[illegible] wszelkie tłumaczenia: Terlec[illegible]-Terlecki telefon 180-25, Firma [illegible]rześcijańska. 4784k

BRZYTWY
[illegible]rzy do najwra[illegible] wszej skóry — [illegible]palniczki automatyczne naprawia fachowo tylko Szlifiernia Myszkowski, **DIETLA 46.** 46943

DO
prowadzenia kawiarni przyjmę fachowego spólnika, gotówka — 1.500 zł. Zgłoszenia od 3—9 Kraków, Zwierzyniecka 17, m. 20. 46955

UNIEWAŻNIAM
zaginiony Ausweis Nr. 6714 — wystawiony Regina Rotwein — Stolarska 15. 46916

KTO
z nauczycielstwa reflektuje na etatową posadę w Skarżysku-Kamiennej, chętnie zamienię się zaraz na posadę w Krakowie lub blisko Krakowa. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 46913“. 46913

TŁUMACZENIA
podania, prośby, w języku niemieckim załatwia — Sienna 14/4, I-sze piętro. 46924

POSIADAM
zezwolenie na wytwórnię artykułów chemicznych oraz lokal częściowo urządzony; szukam spólnika fachowca z kapitałem i inicjatywą. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46927“. 46927

MOTOCYKLE,
rowery, maszyny do szycia — **NAPRAWIAMY** we własnych warsztatach. Części na składzie: — Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4789k

DR MISTELSKI,
specjalista chorób kobiecych: Mikołajska 9. 43658

BILANSY
zamknięcia, — otwarcia, inwentury, zakładanie ksiąg — handlowych przeprowadza fachowo koncesjonowane Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne — „Skarbopol“ — Kraków, Florjańska 5 — tamże do nabycia nowe tabele do obliczania podatku dochodowego, składek ubezpieczeniowych. 46450

POSZUKUJĘ
córki Janiny. — Ktokolwiek zna miejsce pobytu, proszę o łaskawą wiadomość, stroskana matka Jasińska Teofila — Kraków, Krowoderska 11, m. 1. 46778

WRÓŻBITA
światowej sławy poradzi najlepiej. Jasnowidzenie w kuli kryształowej, kabałą, tarokiem egipskim. Siddharta, Kraków, Powiśle 12, I piętro. 46715

WYMIANA PŁYT
czynna: — Mały Rynek 4. 46747

JASNOWIDZ WISZNAPURI,
znany w kraju, zagranicą, władający 6 językami, wyjaśnia zawiłe tajniki przeszłości oraz przyszłości: Długa 5, m. 6. 46797

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE:
św. Jana 13. 46718

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę Ubezpieczalni, dowód osobisty, inne dokumenty na nazwisko Józef Kępiński, Kraków — Kraszewskiego 25 46937

Co grają w kinach?

Kino WANDA św. Gertrudy 5
w programie noworocznym
wyświetla do czwartku, dnia 2 stycznia 1941 nowy film, p. t.:
„Gwiazda z nad Rio“
w rolach głównych:
La Jana — Gustav Diesse

UNIEWAŻNIAM
zgubione: kartę rejestracyjną kupiecką, legitymację członkowską Kongregacji kupieckiej, kartę towarową na wyroby cukiernicze. Buczkowa Justyna. 46882

MAM
lokal urządzony, (Sławkowska) — nadający się na biuro, skład zastępstwo, mały przemysł, oczekuję propozycji. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 46855“. 46855

UNIEWAŻNIAM
dowód osobisty — (**Fingerdruck**) na nazwisko Czylok Joseph, zgubiony, podczas Świąt, — wydany z pieczęcią Urzędu gminnego Illownitz — Oberschlesien. 46832

Benzyna 4834k
zbędna po zastosowaniu generatorów na węgiel drzewny, syst. **„Karbo“** do samochodów, traktoru silników stałych. Przedstawiciel firmy „Karbo“ odwiedzi w najbliższym czasie Kraków. — Wszyscy zainteresowani proszeni są o podanie swoich adresów.
Kraków, ul. Romanowicza 9
Warszawa, ul. Kazimierowska 66

Uwaga! — Uwaga!
P. T. Publiczność
i Wszyscy nasi Sympatycy raczą przyjąć do wiadomości, iż począwszy od **«SYLWESTRA»**
w lokalu **„CASANOWA“**
ul. Florjańska 32
koncertować będzie
najlepszy Warszawski Zespół Koncertowo-rozrywkowy
4832k pod kierownictwem
***Kazimierza* OBRĘBSKIEGO**

Mieszkający poza Krakowem mogą ogłoszenia do G. K. zamawiać za pośrednictwem naszych agencji:
w Tarnowie
Natalja Majcher, Plac Sobieskiego 6.
w Kielcach
Marja Kiebabczy, Sienkiewicza 32.
w Nowym Sączu
Osuchowski, Hauptstr. (Jagiellońska) 46.
w Zakopanem
Siemianowski, Krupówki 48.
w Rzeszowie
M. Byczkowski.
w Krynicy
Stanisław Nowak.
Nasze agencje ogłoszeniowe przyjmują ogłoszenia bez specjalnych dopłat!
Przy obliczeniach ogłoszeń obowiązuje taryfa cennika ogłoszeń Nr. 1 Gońca Krakowskiego.



Czytajcie „Gońca Krakowskiego“!

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.